Kurier szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945

Cena 50 gr WYD. AB Nr 150 (5875)

PIĄTEK, 28. VI. 63 r.

SOBOTA, 29. VI. 63 r.

Berlin wita dziś premiera ZSRR

30 bm. przybywa - Wł. Gomułka

JAK JUŻ INFORMOWALIŚMY, w dniu dzisiejszym przybywa do stolicy NRD — Berlina premier ZSRR — Nikita Chruszczow, który weźmie udział w obchodach 70-rocznicy urodzin Waltera Ulbrichta.

WARSZAWA PAP. W związku z 70 rocznicą urodzin I sekretarza KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, przewodniczącego Rady Państwa NRD — Waltera Ulbrichta, przybędzie w dniu 30 czerwca do Niemieckiej Republiki Demokratycznej I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka.

* * *

JAK PODAJE Czechosłowacka Agencja Telegraficzna, I sekretarz KC KPCz, prezydent CSRS Antonin Novotny w najbliższych dniach uda się do stolicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Berlina. Weźmie on udział w obchodach 70 rocznicy urodzin I sekretarza KC SED, przewodniczącego Rady Państwa NRD Waltera Ulbrichta.

26.VI.1963 r. podpisano w Warszawie wspólne oświadczenie dotyczące współpracy gospodarczej między Polską i Federalną Republiką Nigerii. Ze strony polskiej oświadczenie podpisał minister Handlu Zagranicznego W. TRĄMPCZYŃSKI, ze strony Nigerii — minister Przemysłu i Handlu Z. B. DIPOHARIMA.
(CAF — foto Surowiec)

„Zbieżność zupełnie przypadkowa"

- stwierdza bez zmrużenia oka PEYREFITTE

PARYŻ PAP. Rzecznik rządu francuskiego, minister Alain Peyrefitte zaproszony na obiad przez dziennikarzy — sprawozdawców parlamentarnych złożył przy tej okazji szereg oświadczeń, których celem jest zatarcie wrażenia, że de Gaulle współzawodniczy z Kennedy'm w „walce o Niemcy zachodnie".

W OBRONIE DE GAULLE'A rzecznik posunął się tak daleko, że zapewnił bez zmrużenia oka, iż zbieżność między wycofaniem północnoatlantyckiej floty francuskiej spod dowództwa NATO, a wizytą Kennedy'ego w Europie **„jest zupełnie przypadkowa".** Francja bowiem **„w wypadku wojny gotowa jest zaangażować wszystkie swe siły w ramach przymierza atlantyckiego"**, co nie zmienia faktu, że odnosi się ona krytycznie do funkcjonowania NATO w chwili obecnej i nie traci nadziei, że krytyka jej zostanie uwzględniona.

W Rzeszowie 29 st. w cieniu

RZESZÓW PAP. Południowo-wschodnie rejony kraju, a szczególnie Rzeszowszczyznę nawiedziła ostatnio fala upałów. Dziś w godzinach rannych w Rzeszowie termometry wskazywały plus 29 stopni C. w cieniu.

17 tys. dolarów otrzyma „najpiękniejsza"

NOWY JORK. Jak informowaliśmy sto „miss piękności" z 68 krajów weźmie w tym roku udział w konkursie na „Miss Universum", który odbędzie się 20 lipca w Miami na Florydzie.

KORONACJA najpiękniejszej nastąpi 20 lipca, niemniej jednak wstępne eliminacje rozpoczną się tydzień wcześniej. 13 lipca przewidziany jest „Dzień fotografii".

TEGOROCZNA „MISS UNIVERSUM" otrzyma nagrodę w wysokości 7,5 tysiąca dolarów oraz dodatkowo 10 tysięcy dolarów za podpisanie kontraktu na zdjęcia reklamowe.

OBECNA „MISS UNIVERSUM", 24-letnia modelka z Buenos Aires Norma NOLAN na pytanie, co oznacza ten tytuł, odparła: „JEST TO MAŁZENIE". „Zdobywszy tytuł „Miss Universum" w lipcu ub. roku, złożyła ona triumfalne wizyty we wszystkich 50 stanach USA, Portugalii, Filipinach, Kanadzie, Meksyku, Wenezueli, Kolumbii, Ekwadorze, Peru, Brazylii i swej ojczystej Argentynie.

Nowa ofiara Wieży Eiffla

PARYŻ PAP. Paryska Wieża Eiffla pochłonęła swą 324 ofiarę od 1889 roku (to znaczy od chwili jej wybudowania). W czwartek młoda kobieta rzuciła się z trzeciej platformy wieży, ponosząc śmierć na miejscu.

NIEWIDOMY najlepszym sprawozdawcą prasowym

PARYŻ. Odd Hagen, reporter jednego z dzienników norweskich, stracił wzrok w 1957 r., ale mimo to nie zrezygnował ze swego zawodu. Opracował w tym celu specjalną metodę, w której narzędziami pracy są dwa magnetofony i jego osobisty talent.

W tych dniach Hagenowi przyznano „Nagrodę Nervsena" wyróżniającą „najlepszego sprawozdawcę prasowego".

Toaleta na derby...

NA TRADYCYJNYCH wyścigach konnych w Ascot (hrabstwo Berkshire, Anglia) podziwiać można nie tylko wspaniałe konie, lecz także ekscentryczne toalety...

(CAF)

O POTRZEBACH I ZADANIACH SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO

Plenum KM PZPR

POD PRZEWODNICTWEM I sekretarza St. BARTCZAKA obraduje dziś w Szczecinie Plenum Komitetu Miejskiego Partii. Tematem Plenum jest ocena aktualnej sytuacji i niektórych zadań rozwojowych szczecińskich szkół zawodowych. Referat na ten temat wygłosił sekretarz KM PZPR — B. KLIMCZYK.

W obradach, oprócz członków Plenum, biorą udział przedstawiciele szkół zawodowych i zakładów pracy. Uczestniczą także w Plenum: kier. Wydz. Propagandy KW PZPR — F. UCIECHOWSKI i odpowiedzialny pracownik wydz. org. KC PZPR — H. GOLDBERG.

W obszernej dyskusji, jaka wywiązała się po referacie, uczestnicy obrad omawiają węzłowe problemy związane z rozwojem szkół zawodowych, ich sytuację materialną i kadrową oraz zapotrzebowaniem szczecińskich zakładów pracy na wykwalifikowanych pracowników.

W szali obrad Plenum została urządzona wystawa, obrazująca dotychczasowy dorobek szczecińskich szkół zawodowych.

(Karp)

Szpiegowski „Discoverer"

NOWY JORK PAP. Z bazy lotniczej Vandenberg Amerykanie wystrzelili 26 bm. kolejnego tajemniczego sztucznego satelitę. Lotnictwo amerykańskie podało jedynie, że satelita wszedł na orbitę przy użyciu kombinowanej rakiety „Thor-Agena".

Agencja UPI pisze, że sputnik należy do typu „Discoverer" tj. do „rodziny" sztucznych satelitów-szpiegów.

Plenum

Rady Naczelnej ZSP

ODZNAKI HONOROWE dla szczecińskich DZIAŁACZY

W ZAMKU SZCZECIŃSKIM rozpoczęły się wczoraj obrady plenum Rady Naczelnej ZSP poświęcone aktywizacji studentów w rozwoju Ziem Zachodnich i Północnych.

Na plenum przybyli: przew. Prez. WRN — M. ŁEMPICKI, sekretarz KW PZPR H. HUBER, członek Egzekutywy KW PZPR — S. FORTUŃSKI, sekretarz KM PZPR — B. KLIMCZYK i wiceprzewodniczący PWRN — W. GELGER. Na obrady przybyli również — rektor PAM — prof. dr A. KRECHOWIECKI i prorektor PS — doc. dr S. BURSA oraz przedstawiciele kierownictwa WKZZ i bratnich organizacji młodzieżowych — ZMS i ZMW.

W obradach uczestniczą także: pracownik Wydziału Nauki KC PZPR W. KRAUZE, sekr. Rady Naczelnej TRZZ dr Cz. PILICHOWSKI i przedstawiciel Min. Szkół Wyższych, dyr H. ROMAŃSKA.

W czasie obrad przewodniczący RN ZSP — J. BRATEK zakomunikował o przyznaniu honorowych odznak ZSP I sekretarzowi KW PZPR — A. WALASZKOWI, sekretarzowi KW PZPR — H. HUBEROWI, przewodniczącemu Prezydium WRN — M. ŁEMPICKIEMU oraz dyrektorowi Szczecińskiej Fabryki Motocykli — St. FORTUŃSKIEMU.

W dniu wczorajszym referat p.t. „Działalność ZSP na rzecz Ziem Zachodnich i Północnych" wygłosił v-przew. RN ZSP W. KLIMCZAK. Nad referatem z kolei rozwinęła się dyskusja.

DZIŚ obrady plenum Rady Naczelnej ZSP kontynuowane są w Świnoujściu.

- Przygotowanie do żniw
- Załom w granicach Szczecina

SESJA WRN

DZIŚ RANO rozpoczęła się 14 sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej. W sesji uczestniczy m. in. przewodniczący Komitetu do Spraw Rolnictwa KW PZPR — J. ŁOCHOWICZ. Porządek dzienny przewiduje informację na temat przygotowania woj. szczecińskiego do żniw, podjęcie uchwały w sprawie zmiany granicy administracyjnej między Szczecinem a powiatem goleniowskim i włączenie terenów Fabryki Kabli w Załomiu do m. Szczecina oraz informacje o wykonaniu uchwały Rady w sprawie rozwoju turystyki.

(wit)

Zegarki epoki kosmicznej

MOSKWA PAP. Elektronowe zegarki, do produkcji których przygotowuje się moskiewska fabryka zegarków, będą wyróżniać się niebywałą dokładnością. W ciągu miesiąca różnica w dokładnym czasie wynosić będzie mniej niż 1 minutę.

„Sercem" tych zegarków będzie kamerton. Wahanie kamertona przekazywane będzie do mechanizmów poruszających wskazówki. W zegarku mieścić się będzie miniaturowe źródło prądu o napięciu 1,3 wolta. Bateryjka ta będzie „nanedzała" mechanizm zegarka przez okrągły rok.

Przemysł po sześciu miesiącach

Szczecińskie zakłady nadrabiają zimowe zaległości

MIMO POWAŻNYCH NIEDOBORÓW, POWSTAŁYCH NA SKUTEK OSTREJ I DŁUGOTRWAŁEJ ZIMY, SZCZECIŃSKI PRZEMYSŁ KOŃCZY I PÓŁROCZE BR. PEŁNYM WYKONANIEM PLANOWYCH ZADAŃ.

FABRYKA MASZYN BUDOWLANYCH, w której produkcja eksportowa stanowi 80 proc. planu, zadania za pierwsze półrocze br. wykonała już 23 bm. Wykonany zostanie też plan produkcji towarowej dla kraju. Łącznie więc FMB opuści w ciągu 6 miesięcy około 100 żurawi budowlanych.

W SZCZECIŃSKICH ZAKŁADACH WŁÓKIEN SZTUCZNYCH plan wartościowy oraz produkcji towarowej w kordzie i jedwabiu również zostanie wykonany do końca czerwca.

SZCZECIŃSCY HUTNICY już 24 bm. zameldowali o wykonaniu półrocznego planu wytopu surówki w 101,5 proc. Plan produkcji cementu także do końca miesiąca zostanie wykonany. Nie wykonano jedynie planu spieku rudy. Nie wpłynie to jednak ujemnie na tok pracy wielkich pieców, gdyż w końcu sierpnia br. piec „B" zostanie zatrzymany do remontu na okres 30 dni.

Dobrze spisali się też SKOLWIŃSCY PAPIERNICY, wykonując plan I półrocza już 25 bm. Do końca miesiąca Papiernia da dodatkową produkcję rzędu 700 ton.

ZAŁOGA SZCZECIŃSKICH ZAKŁADÓW NAWOZÓW FOSFOROWYCH plan wartościowy za 6 miesięcy br. wykona. Nie zostanie natomiast zrealizowany plan asortymentowy produkcji superfosfatu. Jedynie produkcja kwasu siarkowego osiągnie planowany poziom. Do planu półrocznego zabraknie tu około 6 000 ton superfosfatu granulowanego i pylistego. Niedobór ten wynika jednak z pewnych zmian w profilu produkcji. SZNF wyprodukowały bowiem ponad 3 000 ton tzw. mieszanki nawozowej, w skład której wchodzą nawozy azotowe, potasowe i fosforowe. Mieszanka ta jest niezbędna przy uprawach okopowych.

Zaciętą walkę o wykonanie planu półrocznego prowadzą rybacy „GRYFA". Tegoroczna zima dała się tu szczególnie we znaki. Niedobór w planie jeszcze 1 czerwca br. wynosił w „Gryfie" 1 000 ton. Do 25 bm. zmniejszono go do 500 ton. Ponieważ obecnie na Morzu Północnym notuje się wyjątkowo dobre połowy, załoga „Gryfa" robi wszystko, aby I półrocze zamknąć pełnym wykonaniem zadań planowych.

Wobec wysokich wydajności na łowiskach Morza Północnego również DALEKOMORSKIE BAZY RYBACKIE notują wysokie wykonanie planu I półrocza. Plan ilościowy wykonano już w 132 proc., a wartościowy — w 145 proc.

Dziś posiedzenie Sejmu

DZIŚ o godz. 16 rozpocznie się 20 w obecnej kadencji plenarne posiedzenie Sejmu.

Proponowany porządek obrad tego posiedzenia jest bardzo obszerny i dlatego należy przypuszczać, że obrady kontynuowane będą również w sobotę 29 bm.

Grupa odpowiedzialnych pracowników KC KPZR przybyła do Polski

WARSZAWA PAP. Na zaproszenie KC PZPR przybyła do Polski grupa odpowiedzialnych pracowników KC KPZR z kierownikiem wydziału Komitetu Centralnego Nikołajem MIRONOWEM na czele. Celem ich pobytu w Polsce jest kontynuowanie wymiany doświadczeń w pracy partyjnej pomiędzy KC PZPR i KC KPZR.

Zgon Stanisława Namysłowskiego

WARSZAWA PAP. Wczoraj zmarł w Zamościu Stanisław Namysłowski, artysta muzyk, długoletni dyrygent i prezes stowarzyszenia „Włościańska orkiestra Namysłowskiego", odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Zmarły był synem kompozytora Karola Namysłowskiego twórcy tej orkiestry, założonej w 1881 r.

29 września wznowienie prac Soboru Powszechnego

W WATYKANIE PODANO, że obrady Soboru Powszechnego zostaną wznowione 29 września br.

Jak wiadomo, papież Paweł VI w orędziu ogłoszonym w dniu 22 czerwca zapowiedział, że obrady Soboru, który został zwołany przez papieża Jana XXIII, a których pierwsza część odbyła się od 11 października do 8 grudnia 1962 roku, będą kontynuowane.

Komisja koordynacyjna Soboru Powszechnego rozpocznie prace w dniu 3 lipca br.

* * *

RZYM PAP. 2 lipca papież Paweł VI przyjmie na audiencji prezydenta Kennedy'ego.

Ogólnopolska narada bibliotekarzy w Szczecinie

W SZCZECINIE rozpoczyna się dziś — i trwać będzie do niedzieli włącznie — ogólnopolska narada kierowników wojewódzkich ośrodków kształcenia kadr bibliotekarskich. Głównym tematem obrad będą sprawy nowych kierunków kształcenia bibliotekarzy w celu bliższego związania teorii z praktyką, ze współczesnym życiem kraju. Organizatorem tej ważnej narady jest szczeciński ośrodek kształcenia bibliotekarzy.

W obradach wezmą też udział: poseł na Sejm mgr Kazimierz MAJ, przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki. W niedzielę przewidziana jest wycieczka po Szczecinie. (j)

Rozmowy Ruska w Londynie

Jutro Kennedy spotka się z Macmillanem

LONDYN PAP. Przebywający z wizytą oficjalną w Irlandii prezydent USA Kennedy, wygłosić ma dziś w godzinach popołudniowych przemówienie na wspólnym posiedzeniu obu izb parlamentu irlandzkiego. Będzie to jedyne większe przemówienie Kennedy'ego podczas pobytu w Irlandii.

RÓWNIEŻ W DNIU DZISIEJSZYM prezydent udać się ma helikopterem do miasta Cork, położonego w odległości 250 kilometrów na południe od Dublina. Z powiatu Cork pochodzą przodkowie matki Kennedy'ego.

DZIŚ W GODZINACH RANNYCH w Londynie kontynuowane były rozmowy między amerykańskim sekretarzem stanu, Ruskiem a brytyjskim ministrem spraw zagranicznych, lordem Home.

Ekonomiści przemysłu okrętowego radzą

WCZORAJ rozpoczęła się w sali KW PZPR w Szczecinie dwudniowa narada przedstawicieli służb ekonomicznych zakładów przemysłu okrętowego. Naradę, której przewodniczy dyrektor handlowy Stoczni Szczecińskiej — J. SZAJOWSKI — zorganizowało koło Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego przy naszej stoczni.

Celem narady było nadanie zorganizowanego charakteru tej coraz się od dłuższego czasu dyskusji na temat pozycji i roli ekonomistów w przedsiębiorstwie, a zwłaszcza w stoczni produkcyjnej oraz ich wpływu na wyniki gospodarcze zakładu.

DYSKUSJA na naradzie toczyła się w oparciu o dwa referaty: pierwszy opracowany przez ekonomistów ze Stoczni im. A. Warskiego pt. „Rola i zadania służb ekonomicznych w stoczniach okrętowych" i drugi, opracowany przez koło PTE przy Stoczni Gdańskiej pt. „Kontrola funduszu płac jako element zarządzania stocznią produkcyjną".

Dziś przewidziany jest dalszy ciąg dyskusji oraz podjęcie uchwały. Po zakończeniu narady jej uczestnicy zwiedzą port i Stocznię Szczecińską. (k)

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

S/S „BRYGADA MAKOWSKIEGO" — z Danii pod balastem.
S/S „KOLNO" — z Danii pod balastem.
M/S „ORLA" — z Oslo Fiordu z drobnicą.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/S „ODRA" — do Bostonu z tarcicą.
M/S „ANDRZEJ BOROWY" — do Finlandii z drobnicą.
M/S „SKRZAT" — do Dublina i Anglii zachodniej z drobnicą.
S/S „BRYGADA MAKOWSKIEGO" — do Danii z węglem.
S/S „SŁAWNO" — do Danii z węglem.

„ARGENTINA" W GDYNI

WCZORAJ zawinął do Gdyni z 327 pasażerami na pokładzie amerykański statek pasażerski — „Argentina", należący do armatora „Moore - Mc - Cormak Lines". Statek ten już po raz trzeci w br. cumuje przy nabrzeżu Francuskim w Gdyni. Amerykańscy turyści zwiedzą Trójmiasto.

W PORCIE:

WCZORAJ na nabrzeżu „Ewa" zakończyły się finały konkursu dla operatorów portowego sprzętu przeładunkowego, zorganizowanego z okazji „Dni Morza". I miejsca zajęli w kolejności: Henryk SENKO, Stanisław GRABOWSKI i Józef WIEWIÓRSKI — wszyscy z oddziału przeładunkowego „Ewa".

* * *

DZIŚ O GODZ 18 w Sali Operetki Szczecińskiej odbędzie się uroczysta akademia z okazji „Dnia Portowca". Wezmą w niej udział: wicemin. Żeglugi — Józef MACHNO oraz przedstawiciele wojewódzkich i miejskich władz partyjnych i państwowych. W czasie akademii wyróżniającym się portowcom zostaną wręczone odznaczenia państwowe i resortowe (odznaki Zasłużonego Pracownika Morza) oraz złote i srebrne odznaki Gryfa Pomorskiego.

NA ŁOWISKACH:

WCZORAJ na Bałtyku miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. W czasie, gdy załoga kutra „ARKI" — „Gdy—250" wybierała sieć z rybą, rybak Kazimierz URBANIAK został porwany przez windę trałową doznając poważnych obrażeń. Obecnie przebywa on w szpitalu. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

W CIĄGU 13 dni bm. przeładowano na Morzu Północnym z naszych jednostek rybackich do ładowni statku - bazy „Kaszuby" ponad 25 tys. beczek ryby.

Kulisy operacji X

Tajemniczy nieznajomy

CHOĆ TRZYGODZINNY POŚCIG zakończył się sukcesem, sukces ten był połowiczny — złapano tylko jednego bandytę. Ponieważ pozostali dwaj mogli w tym czasie dostać się do stacji kolejowej, bądź skorzystać z usług „auto-stopu", postanowiono chwilowo zaniechać dalszego pościgu. Tym bardziej, że złapany „ptaszek" z pewnością udzieli pewnych wyjaśnień, a nawet — czego nie można było wykluczyć — dostarczy dokładnych personaliów swych kumpli.

TADEUSZ PŁATEK — bo tak nazywał się zatrzymany na leśnej polanie bandyta — pochodził z drugiego krańca Polski, ze wsi Płoty w województwie szczecińskim. Kiedy wysłano tam telegraficzne zapytanie o przeszłość Płatka, natychmiast przyszła odpowiedź stwierdzająca, że był on już skazany za rabunki i napady na piętnaście lat więzienia. Za dobre sprawowanie został przedterminowo zwolniony i już po kilku tygodniach wziął udział w bandyckiej wyprawie. Jak stwierdził, do napadu na Urząd Pocztowy w Rozkopaczewie namówił go jego kompan z więzienia, podobnie jak on skazany na 15 lat więzienia i podobnie jak on zwolniony przedterminowo. Człowiek ten o nazwisku Janczarek napisał do Płatka list, w którym wzywał go do Lublina, gdzie, jak zapewnił, szykuje się doskonała, pozbawiona ryzyka „robota". Drugiego kompana Płatek nie znał. Poznał go bezpośrednio przed napadem. Był to kumpel Janczarka i Płatek wiedział o nim tylko, że ma na imię Tadeusz i gęstą, czarną czuprynę.

Ponieważ Janczarek pochodził z Lublina, należało przypuszczać, że ów tajemniczy nieznajomy jest także mieszkańcem tego miasta. Dlatego też wytypowano szereg recydywistów o imieniu Tadeusz i spośród nich wyeliminowano jednego, który odpowiadał najbardziej podanemu przez Płatka rysopisowi.

TADEUSZ SZALAST, były pracownik bazy PKS, a także były więzień, skazany za napady na 12 lat więzienia i przedterminowo zwolniony, nie przyznał się do udziału w napadzie, ani do znajomości z Janczarkiem i Płatkiem. Jednakże, kiedy kolejno z niesłychaną cierpliwością sprawdzano podane przez niego alibi, wyszło na jaw, że nie ma czystego sumienia: i choć Płatek rozpoznał w nim owego Tadeusza, jego zeznanie nie mogło stanowić wystarczającego dowodu. Dostarczył go płaszcz Szalasta, pozostawiony podczas ucieczki w lesie pod Rozkopaczewem. Płaszcz ten rozpoznał dyspozytor bazy PKS w Lublinie, gdzie pracował Szalast. Ponadto rozpoznał Szalasta kierowca taksówki, który woził trzech bandytów z Lublina do Kijan, skąd udali się już piechotą do Rozkopaczewa.

Obaj bandyci zostali skazani przez Sąd Wojewódzki w Lublinie na karę dożywotniego więzienia. Niestety, Janczarek przepadł jak dotąd bez wieści.

(K. Pol.)

Na widowni międzynarodowej

O FARSIE i innych niewesołych SPRAWACH

JAK WIADOMO, jednym z głównych tematów rozmów Kennedy'ego w Bonn była sprawa utworzenia wielostronnych sił jądrowych Paktu Atlantyckiego. Bez przesady powiedzieć można, że każdy bez mała członek NATO inne w tej sprawie reprezentuje stanowisko, a tylko właśnie rząd boński największy zdradza apetyt i najmniej — co za tym idzie — zastrzeżeń.

Ale tu właśnie zaczyna się farsa.

„NEUE RHEIN ZEITUNG" z dnia 14 bm., pisząc o sprawach atlantyckich stwierdziła, że rozmówcy prezydenta Kennedy'ego będą musieli w sposób stanowczy zapewnić go o niemożności utworzenia wielostronnych sił jądrowych NATO przy współudziale jedynie dwóch partnerów: USA i NRF. O takiej teoretycznej na razie możliwości dużo się ostatnio mówiło na tle negatywnego stanowiska innych partnerów NATO wobec amerykańskiego planu utworzenia atlantyckiej siły jądrowej.

Chociaż takie atomowe „małżeństwo" mogłoby się bardzo uśmiechać kołom niemieckich militarystów, to jednak dyplomacja bońska zdaje sobie doskonale sprawę z przeszkód na drodze do realizacji tego zamierzenia. Woli ona — robiąc dobrą minę do złej gry — zagrać rolę przeciwnika tych projektów, zmierzając jednak konsekwentnie do powstania wielostronnych sił jądrowych NATO opartych o zasadę decydowania o ich użyciu w trybie nie jednomyślności, lecz większości.

NA OBRANIE przez dyplomację bońską takiej właśnie taktyki wpłynęła m. in. obawa przed utratą zaufania rządów zachodnio-europejskich, które mogłyby nabrać uzasadnionego skądinąd podejrzenia, że tworzenie atlantyckiej siły wielostronnej w oparciu przede wszystkim o NRF i przy jej żywym w tym kierunku działaniu służyć ma w ostatecznym rezultacie oddaniu w ręce zachodnioniemieckich sztabowców broni jądrowej, co musiałoby wpłynąć na gwałtowną zmianę w układzie sił w Europie zachodniej. Trzeba więc udawać cnotę i wstrzemięźliwość.

W TEJ FARSIE wszelako nie wszystko jest zabawne.

Już sam fakt prowadzenia rozmów na atomowe tematy w Bonn przez prezydenta Kennedy'ego jest raczej zasmucający. Tym bardziej, że — jak wynika z głosów prasy zachodnioniemieckiej — wiele się tam zebrało optymizmu. Panuje bowiem wrażenie, że Waszyngton wszedł na „prawidłową" drogę uznania NRF jako swego sojusznika najpewniejszego i najważniejszego w Europie. A sojusznik ten wniknął już bardzo głęboko w amerykańskie plany jądrowe nie tylko od strony teorii, lecz także i praktyki.

Amerykański publicysta, ALSOP, stwierdził na łamach „WASHINGTON POST" jeszcze 5.III. br., że NRF w istocie rzeczy już dysponuje bronią jądrową. Ogólny kilotonaż głowic w jakie uzbrajane są niemieckie siły zbrojne jest co najmniej 20-krotnie, a może nawet 30-krotnie większy od kilotonażu, jakim dysponują obecnie francuskie siły zbrojne. Naturalnie, że do każdej z głowic znajdujących się w niemieckim posiadaniu przydzielony jest amerykański sierżant, a klucz do elektronowego zamku od głowic znajduje się w Waszyngtonie, ale...

Ale trudno oprzeć się wrażeniu, że z roku na rok, po każdej sesji Rady NATO rząd boński wychodzi z jakimś podarunkiem, wzmacniającym jego nowoczesną siłę militarną.

A to już nie temat do farsy.

Tadeusz ROJEK

Ekscelencja w „trójkącie"

SWOJĄ DROGĄ niełatwe mają życie personalnicy w bońskim ministerstwie spraw zagranicznych. To jakiemuś dyplomacie ktoś tam wypomni hitlerowską przeszłość — personalnicy muszą badać, „wykazywać bezzasadność" zarzutów, umarzać. A kiedy — jak ostatnio — zdarzy się kilka miesięcy względnego spokoju, to znów znajdzie się ekscelencja, która narozrabia „względem tego co i owszem".

Obecnie więc dział kadr Auswärtiges Amt bada akta niedawnego procesu w Edynburgu, w którym szkocki arystokrata, Duke of Argyll, uzyskał rozwód, przy czym wysoka instancja orzekła, że winę za rozwód ponosi księżna pani. Przy rozpatrywaniu rejestru grzeszków pani Argyll stwierdzono, że „bardzo bliskie stosunki" utrzymywał z nią m. in. Sigismundus von BRAUN, ambasador, szef delegacji obserwatorów NRF przy ONZ (nawiasem mówiąc brat twórcy V 2).

Siedzi więc ministerialna komisja, bada akta i zastanawia się co z powyższą, nieco skandaliczną okolicznością począć. A na wszelki wypadek — poniekąd w nawykowym już trybie — zapewniła z góry, że prowadzone dochodzenie nie oznacza zapowiedzi odwołania ambasadora. (ZAP)

Kolejka samobójców?

PARYSKA Wieża Eiffla „oblężona" przez turystów niczym kolejka na Gubałówkę w słoneczny dzień, ostatnio jednak nie cieszy się najlepszą sławą; b. często wybierana jest przez licznych kandydatów na samobójców.

(CAF)

Zimnowojenny BARRY

ULTRAPRAWICOWY senator amerykański, „niekoronowany król reakcji" — Barry GOLDWATER (na foto), który niedawno ostro występował przeciwko zapowiedzianemu na lipiec moskiewskiemu spotkaniu „trzech" w sprawie zakazu prób nuklearnych, ostatnio do magał się utworzenia **„tymczasowego rządu anty-castrowskiego"**, który miałby być zainstalowany w bazie USA na Kubie — Guantanamo.

Rzecznik Departamentu Stanu, ustosunkowując się do propozycji utworzenia takiego „rządu" powiedział, iż warunki porozumienia na mocy którego USA dzierżawią bazę — wykluczają możliwość takiej akcji.

(men)

„LADIES AND GENTLEMEN, MISS CHRISTINE KEELER" („Daily Express")

„Prawda" o moskiewskich rozmowach „trzech"

Wszystko zależy od „bagażu"

MOSKWA PAP. Dziennik „Prawda" zamieszcza artykuł J. Żukowa na temat mających się wkrótce odbyć w Moskwie rokowań między przedstawicielami Stanów Zjednoczonych, Anglii i ZSRR w sprawie zaprzestania doświadczeń z bronią nuklearną.

DYPLOMACI angielscy i amerykańscy, którzy wezmą udział w tych rokowaniach — pisze Żukow — powinni zrozumieć, że sukces rozmów będzie zależał od tego, z jakim bagażem przybędą oni do Moskwy. Chodzi o to, by otrzymali instrukcje prowadzenia rzeczowych rokowań, a nie uprawiania propagandy.

— OD CZASU, gdy prezydent Eisenhower zaczął mówić o „otwartym niebie", domagając się umożliwienia samolotom USA dokonywania szpiegowskich lotów nad cudzym terytorium — powiedział Żukow — wszystkie wysiłki dyplomacji zachodniej szły w kierunku uzyskania swobody działania dla amerykańskiego wywiadu wojskowego pod pretekstem „kontroli nad zbrojeniami" — bez żadnego rozbrojenia. Tzw. inspekcja — pisze Żukow — jest potrzebna tylko amerykańskiemu wywiadowi wojskowemu.

— ŚRODKI wykrywania na odległość wybuchów nuklearnych, jakimi dysponuje każde państwo i rozmieszczenie na obszarze umawiających się krajów pewnej ograniczonej liczby automatycznych stacji kontrolnych — jak to proponowali uczeni brytyjscy — czytamy w zakończeniu artykułu — daje zdaniem specjalistów niezawodną gwarancję, przestrzegania warunków porozumienia. Z tego właśnie założenia trzeba wychodzić i głos mają obecnie przedstawiciele mocarstw zachodnich.

ŚWIĘTA KSIĘGA w Toronto

TORONTO. Niedawno synagogę Shaarei Tefilah zapełniły tłumy ludzi, którzy przybyli na uroczystość zorganizowaną ze szczególnego powodu. W synagodze składano właśnie świętą księgę żydowską z Krzemieńca. Przywiózł ją do Kanady Polak, którego fala wojny porwała z Krzemieńca i wyrzuciła aż za ocean.

W 1942 r. hitlerowcy dokonali w Krzemieńcu masakry ludności żydowskiej. Przy wywożeniu zwłok pomordowanych, Polak ów zauważył, że pewien młody chłopiec trzymał w kurczowo zaciśniętych dłoniach księgę, całkowicie zlaną jego krwią. Korzystając z chwili nieuwagi Niemców Polak w dogodnym momencie zabrał i ukrył ową księgę, z którą się potem przez 21 lat nie rozstawał. Księgę, która nosi wyraźne ślady krwi swojego pierwotnego właściciela, złożono w synagodze jako świętą relikwię. (ZAP)

Z dnia na dzień

Pas graniczny wokół Berlina

25 BM O GODZ. 00.01 weszło w życie zarządzenie władz NRD wprowadzające pas graniczny pomiędzy Berlinem zachodnim a NRD. Zarządzenie, które podpisali — min. obrony narodowej NRD — Hoffmann oraz min. spraw wewnętrznych, Maron, ustala strefę graniczną obejmującą 10 metrowy pas kontroli bezpośrednio wzdłuż granicy państwowej, przy czym pas ten wewnątrz stolicy NRD wynosi 100 metrów. Nie wolno na nim przebywać bez specjalnego zezwolenia. Mieszkańcy NRD mieszkający na terenie pasa otrzymują wkładkę rejestracyjną uprawniającą ich do przebywania w pasie. Zarządzenie dotyczy także wszystkich obywateli państw obcych włącznie z przedstawicielami sił zbrojnych.

Jaki jest cel tych zarządzeń? Głównie chodzi tu o zabezpieczenie granicy państwowej republiki przed licznymi prowokacjami ze strony zachodnio berlińskich odwetowców i prowokatorów, jak również ma przeszkodzić przenikaniu wrogich elementów z Berlina zachodniego do NRD.

(men)

ORS – zwierciadło nie tylko handlowe

19 MILIARDÓW złotych obrotu i 4,5 miliona obsłużonych klientów. Taki jest pięcioletni bilans przedsiębiorstwa — Obsługa Ratalnej Sprzedaży. W roku 1961 ORS udzielił 5,1 miliarda zł kredytu, rok później — 5,6 miliarda, a plan na rok bieżący, z pełną szansą realizacji, wynosi 6 miliardów. Co kupujemy?

TOWAROWE WZLOTY I UPADKI

PRZED TRZEMA LATY czołową pozycją zakupów ratalnych były meble, które stanowiły 28 procent wszystkich kredytowych transakcji. W br. spadły do 21 procent. Drugą pozycją jest odzież. W roku 1961 stanowiła 20 procent globalnych zakupów ratalnych. Obecnie spadła do 11 procent. Aparaty radiowe spadły z 8,3 procent do 5,2 procent.

A czego kupujemy na raty więcej?

Największą grupę stanowią telewizory. Przed trzema laty umowy na zakup telewizorów objęły niespełna 16 procent sprzedaży ratalnej, przed rokiem — aż 35 procent, obecnie — 28 procent. Potem motocykle. W roku 1961 — 7 proc., dziś — 11 proc. z dalszą tendencją zwyżkową. Samochody. Wzrost w ciągu 3 lat: dwukrotny. I ostatnia pozycja legitymująca się szczególnie dużym wzrostem obrotów w sprzedaży ratalnej: artykuły zmechanizowane gospodarstwa domowego. Tu wprowadzenie pralek do zakupów ratalnych — podniosło udział tej grupy towarów w obrotach ORS z 4,6 do blisko 7 proc.

BODŹCE I HAMULCE

HAMULCE, to przede wszystkim niedostateczne zaopatrzenie towarowe w niektórych branżach. ORS sprzedałby np. więcej telewizorów, ciężkich motocykli, maszyn do szycia, sprzętu turystycznego, gdyby w sklepach było ich więcej.

Stąd pierwszy wniosek. **Obsłudze Ratalnej Sprzedaży trzeba zapewnić większy wpływ na układanie planów produkcyjnych w poszczególnych zjednoczeniach i fabrykach.**

Hamulcem i bodźcem zarazem jest również opinia społeczeństwa o danej branży ratalnych usług. Tak bardzo forsowane np. miarowe szycie ubrań na raty zupełnie się nie przyjęło. W 1961 roku wyniosło zaledwie 1,1 proc. obrotów ORS, a w roku bieżącym spadło do 0,2 proc. Jeszcze mniej szą wagę przywiązano w społeczeństwie do możliwości remontów mieszkań na raty. W ub. roku na tego rodzaju usługi zawarło w trzech eksperymentujących województwach (poznańskim, krakowskim i gdańskim) zaledwie 7 umów.

Hamulcem bywa nieraz również poziom pracy aparatu ORS, który nie wszędzie i nie zawsze pracuje dostatecznie sprawnie i dokładnie.

SPŁACAMY CORAZ LEPIEJ

SĄ DWA WNIOSKI generalne. Pierwszy, że punkt ciężkości zakupów ratalnych przesuwa się coraz bardziej na droższe artykuły trwałego użytku. I drugi — że forma zakupów ratalnych stała się powszechnym zwyczajem w szeregu branż handlu detalicznego wyrobami przemysłowymi. ORS ma poważny procent klientów, którzy najpierw meblują się na raty, po ich spłaceniu kupują na raty radio, telewizor czy motocykl.

I rzecz niezmiernie charakterystyczna: **spłaty rat dokonywane są coraz punktualniej.** Na 19 miliardów obrotów raty przeterminowane wynoszą tylko 47 milionów złotych, a należność uznana faktycznie za nieściągalną nie przekracza półtora miliona złotych.

Sprzedaż ratalna stała się więc nie tylko zwierciadłem naszego życia handlowego, sytuacji rynkowej, podaży i popytu w artykułach przemysłowych, ale tak że odbiciem pewnych przemian w stosunkach społecznych, nawyku do planowania wydatków budżetu rodzinnego i rozsądnego dysponowania zarobkami.

B. REICHHART

W Klubie „13 Muz" ŚWIETNA WYSTAWA MALARSTWA

GORĄCO polecić należy oglądnięcie, trwającej aktualnie w Klubie „13 Muz", wystawy Jerzego KRAWCZYKA z Łodzi. Rasowy malarz przemawia z jego płócien. Przepiękny obraz pt. „CZŁOWIEK" przywodzi na myśl wielką sztukę Giotta, rozegrany w kategoriach wrażliwego malarstwa, zachwyca monumentalizmem kompozycji. Martwa natura z rybami „DAS ABENDMAHL" budzi w widzu refleksje typu biologicznego, zamknięte w surowej gamie szarości. Pejzaż, zatytułowany „NA GÓRZYCKIE KOPY" zdumiewa ogromną oszczędnością środków przy ogromnym działaniu kompozycji i koloru.

Trudno w krótkiej recenzji wymienić wszystkie obrazy Krawczyka, ograniczamy się więc do stwierdzeń, do których upoważniają.

Artysta jest malarzem o ogromnej wrażliwości i wysokiej dyscyplinie warsztatowej. Natura, otoczenie nie tylko zapładniają jego wyobraźnię, ale zmuszają do refleksyjności, nierzadko zaprawionej szczyptą humoru, który pełnym głosem przemawia np. z obrazu pt. „POCHÓD". Jest to wesoła, kolorowa kompozycja przedstawiająca pochód plastyków i przedstawicieli „zaprzyjaźnionych" instytucji — widzimy tu wielu dobrych znajomych doskonale scharakteryzowanych, dowcipne napisy i hasełka z gatunku: „Nasza sztuka — to widzenie" czy kapitalną tablicę z tekstem: „Paryż — 1428 i pół km. Parzęczew — 9 km". Uczestnicy niosą zarówno „wcierki" przodowników pracy jak i podobiznę Mikołaja Kopernika widzianą „po francusku"...

Cała wystawa Krawczyka to radość ogromna nie tylko dla oka.

Up.

POLSKIE STATKI DLA NORWEGII?...

„Kurier" rozmawia z dyr. Stoczni Szczecińskiej mgr inż. E. Skrzymowskim

OSTATNIO bawiła w Norwegii delegacja „Centromoru", w skład której wchodził również dyrektor naczelny Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego

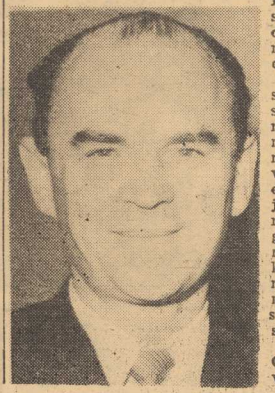

mgr inż. E. SKRZYMOWSKI. Korzystając z tej okazji poprosiliśmy dyr Skrzymowskiego o podzielenie się z Czytelnikami „Kuriera" wrażeniami z podróży.

WYJAZD do Norwegii przedstawicieli „Centromoru" i polskiego przemysłu okrętowego miał głównie na celu zapoznanie tamtejszych armatorów z naszym budownictwem okrętowym oraz zbadanie możliwości eksportu statków do tego kraju. Delegacja odwiedziła szereg portów, m. in.: Oslo, Bergen, Stavanger oraz prowadziła rozmowy z armatorami, wśród których znaleźli się również najpoważniejsi przedstawiciele norweskiej żeglugi, jak przedsiębiorstwa: „Jahre", „Wilhelmsen", „Olsen".

W Klubie Armatorów w Oslo inż. **M. Bagiński** z CBKO wygłosił odczyt o polskim budownictwie okrętowym, który wzbudził duże zainteresowanie. Okazało się bowiem, iż Norwegowie nie byli bliżej zorientowani w rozmiarach produkcji polskich stoczni i typach statków powstających na naszych pochyliniach. **Dlatego też zarówno oficjalne kontakty jak i prywatne rozmowy pozwoliły dokładniej zapoznać armatorów norweskich z możliwościami nawiązania kontaktów handlowych z polskimi stoczniami.**

Trudno w tej chwili precyzować zarówno terminy jak i ilości ewentualnych zamówień norweskich, można jednak stwierdzić, **iż nasz przemysł okrętowy ma szanse wejścia na ten rynek, tym bardziej, że oferujemy tamtejszym potencjalnym odbiorcom długoterminowe kredyty przy stosunkowo korzystnym oprocentowaniu. Oferty nasze nie odbiegają od atrakcyjnych warunków światowych.**

WYDAJE SIĘ, iż obecnie armatorzy norwescy zainteresowani są głównie wielkimi jednostkami do przewozu ładunków płynnych oraz suchych ładunków masowych. **Polska posiada możliwości produkcji takich statków w oparciu o wielki, nowy dok w gdyńskiej Stoczni im. Komuny Paryskiej.** Jednocześnie przedstawiciele naszej delegacji mieli okazję stwierdzić, iż Norwegowie pilnie studiują osiągnięcia polskiego rybołówstwa dalekomorskiego oraz produkcję naszych statków dla jego potrzeb, nie wykluczając w przyszłości zamówienia na polskich stoczniach szeregu jednostek dostosowanych do specyficznych warunków rybołówstwa norweskiego. **Jeśli chodzi o możliwość ulokowania niektórych zamówień norweskich w Stoczni Szczecińskiej, to możemy się liczyć z szansą budowy większej jednostki do przewozu ładunków suchych, wyposażonej w maszynę produkcji krajowej.**

Obok rozmów na tematy aktualne, **przedstawiciele Polski i Norwegii wymienili także poglądy na koncepcję statków przyszłości, które w wielu wypadkach były zbieżne.** Obie strony stwierdziły m. in., iż przyszłe jednostki winna cechować stosunkowo duża szybkość i łatwość rozładunku, przy wykorzystaniu własnych urządzeń przeładunkowych.

W oparciu o dotychczasowe informacje możemy się spodziewać nawiązania w najbliższym czasie kontaktów kół żeglugowych obu krajów, które będą miały m. in. na celu podjęcie konkretnych rozmów w sprawie zakupu polskich statków. Finalizacja tych pertraktacji będzie oczywiście zależeć od wielu złożonych zagadnień jak np. sytuacja na światowym rynku frachtowym a także — **konkurencyjności polskich stoczni oraz operatywności „Centromoru".** W każdym razie pierwszy krok w tym kierunku został zrobiony.

Rozmawiał:

W. ANDRZEJEWSKI

Ucieczka od współczesności...

Kilka wniosków z toruńskiego Festiwalu

ROZDZIELONO nagrody i wyróżnienia, zespoły ośmiu biorących udział w toruńskim Festiwalu teatrów rozjechały się do swoich baz, krytycy odbyli sesję, publiczność toruńska obejrzała trzynaście przedstawień, wygłoszono też — przy inauguracji i na zakończenie — sporo mów i komplementów pod adresem organizatorów, gospodarzy, artystów. Czas na próbę bilansu.

Na ogół panowała zgodna opinia: tegoroczny Festiwal nie był szczególnie interesujący. Ani pod względem doboru repertuaru, ani realizacji. Wszyscy uznajemy potrzebę wielkiej klasyki — jednakże teatr żyje przede wszystkim współczesnością. A Festiwal upłynął pod znakiem klasyki. Dwa razy Szekspir, dwa razy Wyspiański, dwa razy Słowacki, raz Merimée; polski repertuar współczesny reprezentował jedyny Szaniawski, obcy: Brecht, Szwarc i Hemingway. Dysproporcja — na niekorzyść współczesności — była więc uderzająca, zwłaszcza, że interpretacja aktorska dramatów klasycznych, które wymagają przecież co najmniej dobrego rzemiosła, pozostawiała wiele do życzenia.

Aktorstwo polskie upada — oto główny ton wszystkich, poświęconych Festiwalowi, dyskusji. Faktu tego nie może przysłonić skromniejszy zresztą, niż zazwyczaj, wykaz nagród i wyróżnień. A więc słabe aktorstwo, przy nadmiarze koncepcji reżyserskich, nie znajdujących pokrycia w ich realizacji. Koncepcji czasem interesujących, ale często wręcz bałamutnych. Dużą popularność zdobyła też sobie ukuta na poczekaniu w czasie szalonej „Błękitnej nocy" fraszka: „Do reżyserów wezwanie partyjne — stosujcie środki antykoncepcyjne"...

Wreszcie pytanie: dla kogo przeznaczony jest Festiwal?

Czy nie za mało myśli się o odbiorcy, o publiczności, która tym razem na Festiwalu potężnie się wynudziła? A jak bardzo publiczność — a nawet krytyka — spragnione są humoru, zabawy, dobrej komedii, świadczył powszechny aplauz, omal entuzjazm, z jakim przyjęto znakomicie wyreżyserowane przez Jowitę Pieńkiewicz i doskonale zagrane przez aktorów teatru olsztyńskiego przedstawienie „NAGIEGO KRÓLA" Eugeniusza Szwarca. Obok „KAUKASKIEGO KOŁA KREDOWEGO" Brechta (teatr „Wybrzeże") były to dwa największe nie budzące żadnych zastrzeżeń sukcesy Festiwalu.

Na zakończenie — nieco o tych zastrzeżeniach, wysuwanych przez fachową krytykę. Za pewne nie można od krytyków wymagać jednomyślności. Ale zbyt często mamy do czynienia z krytyką nie umotywowaną, impresyjną, czasem wręcz kapryśną. Tak np. przedstawienie naszego „WESELA" prezes Klubu Krytyków Teatralnych Roman Szydłowski ocenił w programie festiwalowym jako „odkrywcze". W oficjalnym organie fachowym SPATiF-u „Teatrze" czytaliśmy niedawno recenzję Celestyna Skołudy, b. wysoko oceniającą drugi akt naszego „Wesela", krytykującą natomiast dość ostro części pozostałe. W Toruniu jury, a tak że miejscowa krytyka skrytykowały właśnie koncepcję reżyserską aktu drugiego... Koszaliński „KORDIAN" w reżyserii Jana Maciejowskiego uzyskał najwyższą ocenę na Festiwalu w Kaliszu — w Toruniu bardzo nad nim grymaszono. Itd., itp.

Sądzę, że nie obrażę kolegów — krytyków, jeżeli zauważę, że spora część winy za szereg nieporozumień co do reżyserskich „koncepcji", jak również samej sztuki aktorskiej spada na naszą nazbyt już chwiejną w kryteriach oceny krytykę teatralną.

Feliks JORDAN

TEATR „WYBRZEŻE" z Gdańska pokazał na V Festiwalu Teatrów Polski Północnej, który odbył się w Toruniu sztukę Brechta „Kaukaskie Koło Kredowe" w reżyserii Kazimierza Brauna, scenografia Jadwigi Pożakowskiej.

NA ZDJĘCIU: fragment spektaklu. CAF — Fot. Kopeć

Prawo na co dzień

Formaliści w komisji

MIMO, że sprawa Bogusława L. przeciwko Zakładom Gastronomicznym zawędrowała aż do Centralnej Rady Związków Zawodowych — dotychczas nie wiadomo kto miał merytorycznie rację: zakłady, które rozwiązały stosunek pracy z Bogusławem L. bez wypowiedzenia, czy też pracownik, który zaprotestował przeciwko tej formie wymówienia.

Ale opisujemy tę sprawę nie po to, by wykazać słuszność stanowiska jednej ze stron. Chodzi o ważną decyzję CRZZ, regulującą formy pracy zakładowych komisji rozjemczych.

Do komisji, do której odwołał się Bogusław L. stanęła na czysto formalnym stanowisku. Odrzucając jego wniosek o przywrócenie do pracy, komisja stwierdziła, że wręczone mu wymówienie bez wypowiedzenia jest pod względem formalnym w porządku. I na tym koniec. Nad faktycznym uzasadnieniem wymówienia komisja w ogóle się nie zastanawiała.

Właśnie z tego względu Prokurator Generalny PRL zaskarżył to orzeczenie do CRZZ, dopatrując się w formalnym stanowisku komisji naruszenia przepisów o postępowaniu rozjemczym.

Zgodnie z wnioskiem prokuratora, CRZZ uchyliła orzeczenie zakładowej komisji rozjemczej. Jej decyzja stwierdza, że „komisja rozjemcza, rozpoznając spór w sprawie rozwiązania stosunku pracy bez wypowiedzenia, powinna zbadać sprawę pod względem zasadności zwolnienia z pracy, a nie ograniczyć się jedynie do stwierdzenia prawidłowości zwolnienia pod względem formalnym".

Wypada tu podkreślić, że decyzja ta dotyczy wypadków zwolnienia z pracy bez wypowiedzenia i nie rozstrzyga sporów wynikających w związku z rozwiązaniem umowy o pracę z zachowaniem ustawowego okresu wypowiedzenia.

Ale sprawa Bogusława L. musi być przez komisję rozjemczą ponownie rozpatrzona z uwzględnieniem okoliczności, które spowodowały wymówienie mu pracy bez wypowiedzenia.

M. B.

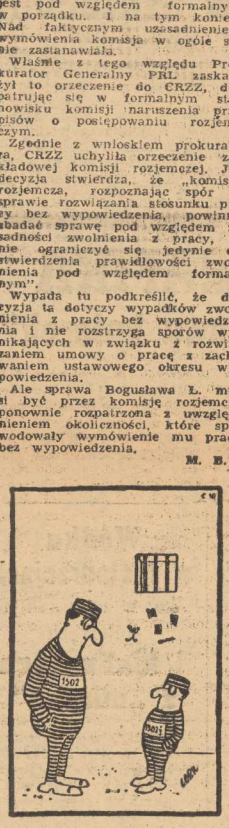

BEZ SŁÓW

TA PIĘKNA DZIEWCZYNA jest oskarżona tylko na ekranie. To Claudia Cardinale, która gra obecnie w filmie opartym na powieści włoskiego pisarza Carla Cassoli „LA RAGAZZA DI BUBBE". CAF

Spotkania z Temidą

Jak się to robi?

MAGAZYN był duży, wielobranżowy. A mieścił się w budynku najmniej odpowiednim — w zwykłej szopie, zamykanej na dwie kłódki. Magazyn powierzono młodemu człowiekowi znanemu z energii i pracowitości. Jak on się w tym magazynie zwijał! A jak troszczył się o powierzone sobie mienie! Jego największym zmartwieniem były szczury. Wszystkim się z tymi szczurami naprzykrzał. Siedzi sobie na przykład w magazynie grono znajomków. Gadu, gadu, pyk, pyk z fajeczki.

— Szlag może człowieka trafić przez te szczury — żali się gościnny magazynier — niedługo zeżrą wszystko razem ze mną. Albo do więzienia zaprowadzą, manko przez nie będę miał jak dwa razy dwa jest cztery.

I pokazuje publiczności dziury wygryzione w workach z cukrem. Widać, że cukru w nich mniej, choć zaplombowane.

Prezes też wie o szczurach, bo go magazynier bombarduje pisemkami na ten temat. I wiceprezes też i członkowie zarządu. I komendant posterunku. Kazali mu kupić trutki. W dwa dni później wyrzucił dwa zdechłe szczury na placyk przed magazynem. Były to widocznie najgłupsze gryzonie ze stada, bo poza nimi ofiar w szczurzej społeczności nie zanotowano.

Innym zmartwieniem magazyniera było zabezpieczenie jego królestwa. Któregoś ranka grupka znajomych i nieznajomych osób obserwowała jak magazynier kawałkiem żelaza podważył gruby skobel i drzwi stanęły otworem. Ludzie byli zaskoczeni i magazynier także — odkrył bowiem ten skandal przez przypadek. Szybko założono nowe zamki.

Konwojenci także mieli dobrze z magazynierem, bo był gawędziarz. Właśnie przywieźli towar. W magazynie jak zwykle znajomkowie siedzą, lulki palą, a magazynier zajęty jest pracą. Więc woła do konwojentów: — panowie, mam do was zaufanie. Teraz liczyć nie mogę.

Potem wyszło na jaw to manko. 100 000 zł. Magazynier ręce rozłożył: — robiłem co mogłem, ale...

I tu litania: szczury, skoble, konwojenci. Świadkowie potwierdzają, pisemka są. Więc tylko niedopełnienie obowiązków służbowych. Art. 286 § 1. A może 286 § 3 — wina nieumyślna?

Jakoś tak w połowie śledztwa przyszedł do prokuratora list. Anonimowy:

„...i dalej donoszę, że magazynier B. zakupił od nieletniego S. dwa zdechłe szczury, za które zapłacił w/w po 10 zł za sztukę. Ja sam widziałem, jak magazynier B. późnym wieczorem majstrował coś przy zamkach w magazynie. I jeszcze donoszę, że B. zakupił w K. pół domku za sumę 50 tys. zł i motocykl.

Śledztwo zaczęło się od nowa.

B. JACHIMOWICZ

Patrick Quentin —97—

Jego dwie żony

(Tłum. Izabela Dąmbska)

— Gladys to takie dobre, kochane dziecko. Zawsze myśli tylko o innych. Wszyscy w domu nazywaliśmy ją aniołkiem.

Nie miałem nic przeciwko temu, żeby mnie szantażowano, nie byłem jednak w stanie słuchać opowieści o małej Gladys. Musiałbym stracić na to zbyt wiele cennego czasu. Nie przestając więc promiennie się uśmiechać, powiedziałem Ellen, że, niestety, już muszę iść, i wyszedłem z dziecięcego pokoju. Zatelefonowałem z saloniku do Pawła w biurze Funduszu i spytałem, czy mogę do niego wpaść.

— Ależ, oczywiście — powiedział. — Przychodź zaraz i przynieś pokaźny czek. Bo Futrzano-Jubilersko-Automobilowy Fundusz imienia Sandry Fowler potrzebuje ciągle pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy!

ROZDZIAŁ 8

Była już 11,15, a biura Funduszu znajdowały się daleko, bo aż przy Lexington Avenue 30. Wóz mój z trudnością przeciskał się przez zapchane samochodami ulice. Ślimacze tempo jazdy denerwowało mnie bardzo, ale dawało mi równocześnie możność obmyślenia jakiegoś planu dla Angeliki. Mimo całego szacunku dla porucznika Tranta jako przeciwnika, wmawiałem

—98—

w siebie, że nic przecież nie może się stać złego. Paweł i Sandra nie mieli żadnego związku z Jaimie. Trant nie będzie nawet wiedział, że tacy ludzie istnieją na świecie, aż zostaną wymienieni jako alibi Angeliki. To nam da możność opracowania całego wyimaginowanego wieczoru w najdrobniejszych szczegółach.

Zacząłem uważać, że cały ten nowy świat podstępów nie jest w gruncie rzeczy taki znów straszny. Wymagał jedynie typowej callinghamowskiej taktyki, przystosowanej do życia prywatnego. Nie ma żadnego powodu do niepokoju czy obaw. Ustosunkowałem się nawet życzliwie do mojego awansu i nie traktowałem go już tak ironicznie jak początkowo. Ja zostałem wiceprezesem, nie Dawid Manners, czy to się stało w ten, czy w inny sposób — to wszystko jedno. Dość, że się stało.

Paweł siedział w swoim gabinecie, z nogami opartymi o biurko, i czarował kogoś przez telefon. Dał mi ręką znak, żebym usiadł.

— ...ależ rozumie się, droga pani Mallet! Absolutnie! Sprawa jest jasna jak słońce, a jeżeli ma pani jakieś zastrzeżenia czy obawy pod tym względem, proszę się upewnić w biurze podatkowym.

Uśmiechał się do mnie szeroko, a jego wargi, żujące gumę, układały się w komiczny grymas. Paweł ma najbardziej niebieskie i inteligentne oczy ze wszystkich znanych mi ludzi. Oczy te widziały wszystko, wszystko wydawało im się zabawne, a równocześnie zachwycające. Już sam jego widok w pogniecionym, choć niezmiernie kosztownym, garniturze z dziesięciodolarowym krawatem zawiązanym krzywo — w jedwabnych skarpetkach, zwisających na trzewiki —

—99—

bardzo mnie pokrzepił. Czułem, że opuszczają mnie resztki zakłopotania i poczucia winy.

— ...tysiąc dolarów, pani Mallet? Ho, ho! To pięknie! Takie klientki, jak pani, droga pani Mallet, to złoto! Fundusz im. Betsy Callingham wysławia panią pod niebiosa i udziela nagrody w postaci szkarłatnego godła odwagi! Bo... Tak jest! Droga pani Mallet! Jestem w wesołym usposobieniu, dosłownie fruwam! To stała kondycja ludzi pracujących wyłącznie dla innych na tym najlepszym ze światów. Do widzenia, droga pani Mallet!

Odłożył słuchawkę, robiąc przy tym straszną minę w kierunku nie znanej mi bliżej pani Mallet. Następnie obrzucił mnie uroczystym spojrzeniem, naśladującym spojrzenie C. J.

— Panie Harding, drogi chłopcze! Słyszał pan już zapewne, że Amerykańska Akademia Medyczna dociekła nareszcie przyczyn nie tylko leukemii, ale i wszystkich innych plag, dręczących nieszczęsną ludzkość? Otóż wszystkie, dosłownie wszystkie choroby wywoływane są przez śmiertelnego wirusa, zwanego „Callinghamią", a przenoszonego przez czubki palców, ludzi dotykających jakiekolwiek dzienniki z redakcji Callinghama. W imię nauki, panie Harding, w imię przyszłych pokoleń, naszym obowiązkiem jest nie spocząć tak długo, póki chociażby jedna taka groźba ludzkości... Hi! hi!

Paweł nic jeszcze nie wiedział o zabójstwie Jaimie'ego. Kiedy o tym powiedziałem, zdjął nogi z biurka i usiadł wyprostowany, wpatrując się uważnie w moją twarz. Zacząłem mu wtedy opowiadać wszystko od początku o Angelice. Przychodziło mi to z niezwykłą łatwością i odbiło się niesłychanie na moim samopoczuciu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Paragraf i życie

Rodzice też byli winni

DWUNASTOLETNI chłopiec utonął w basenie przeciwpożarowym. Rodzice wystąpili przeciwko Prezydium MRN z żądaniem zapłaty odszkodowania twierdząc, że wypadek na stąpił przez zaniedbanie organów państwowych. Żądali zasądzenia 50 000 zł tytułem tzw. zadośćuczynienia za krzywdę moralną wywołaną śmiercią syna.

Sąd Wojewódzki zasądził 10 000 zł przyjmując, że rodzice również ponoszą winę za śmierć chłopca.

Basen miał zniszczone ogrodzenie, umożliwiające dostęp do basenu bawiącym się w pobliżu dzieciom. Nie umieszczono też przy nim jakiegokolwiek napisu ostrzegawczego. Na tym polega wina władz miejskich.

Było jednak oczywistą lekkomyślnością ze strony rodziców pozwolić chłopcu na łapanie w basenie owadów do karmienia ryb w domowym akwarium tym bardziej, że chłopiec nie umiał pływać. A więc i rodzice zawinili.

Według przepisów prawa jeżeli sam poszkodowany przyczynił się do wyrządzenia mu szkody, odszkodowanie podlega odpowiedniemu zmniejszeniu (art. 158 § 2 kodeksu zobowiązań). Na ten właśnie przepis prawa powołał się Sąd Wojewódzki obniżając od szkodowanie dla rodziców.

Powodowie wnieśli rewizję, wskazując m. in. na to, że prawo mówiąc o „poszkodowanym" ma na myśli ofiarę wypadku, a przecież nie można twierdzić, że zmarły chłopiec przyczynił się do swej śmierci. Ze względu na wiek nie umiał on bowiem ocenić niebezpieczeństwa, stworzonego niedbalstwem władz miejskich.

Sąd Najwyższy był jednak innego zdania i rewizję oddalił wyjaśniając, że „poszkodowany" to niekoniecznie tylko ofiara wypadku, ale również ten, kto poniósł szkodę w wyniku śmierci bezpośredniej ofiary. W przypadku śmierci dziecka, poszkodowanym, który przyczynił się do powstania szkody, może być ten, kto miał obowiązek troszczyć się o dziecko i kto równocześnie jest dotknięty jego śmiercią. Słusznie więc Sąd Wojewódzki uznał, że rodzice zmarłego są poszkodowanymi, którzy przyczynili się do powstania szkody, słusznie uznał, że ich karygodna lekkomyślność obok zaniedbań władz miejskich stanowi przyczynę śmierci chłopca i słusznie wobec tego odpowiednio obniżył przyznane rodzicom odszkodowanie.

Kazimierz JANICKI

Śródlądzie w oczekiwaniu na turystów i... inwestycje

NASZE WOJEWÓDZTWO JEST ZNANYM OŚRODKIEM TURYSTYCZNYM... OCZYWIŚCIE DLATEGO, ŻE LEŻY NAD MORZEM. TAK MYŚLĄ PRZYJEŻDŻAJĄCY DO NAS WCZASOWICZE A I SAMI SZCZECINIANIE RÓWNIEŻ. NA OGÓŁ MAŁO ZNANE SĄ INNE UROKI I NIEWĄTPLIWE WALORY TURYSTYCZNE POMORZA SZCZECIŃSKIEGO A TAKŻE I ZNACZENIE JAKIE DLA RUCHU TURYSTYCZNEGO MA ŚRÓDLĄDOWA CZĘŚĆ NASZEGO WOJEWÓDZTWA.

Na ten temat obradowało w miniony wtorek plenum WKKFiT. Plenum miało wyjątkowy charakter, gdyż zorganizowano je w formie objazdu i inspekcji obiektów turystycznych i ośrodków wczasowo-wypoczynkowych śródlądzia.

Trasa inspekcji wiodła od przystani wędkarskiej na Regalicy, aż do stanicy kajakowej w Drawnie, obejmując po drodze ośrodek campingowy w Dąbiu i Morzyczynie, Wojewódzki Ośrodek Pływacki w Stargardzie i inne obiekty turystyczne w tym mieście oraz zespół obiektów plażowo-wypoczynkowych w Choszcznie.

Malowniczo położone zakątki pojezierza barlinecko-myślibórskiego i choszczeńsko-drawskiego, rejonu średniej Regi i Wyżyny Ińskiej — przyciągnąć mogą tysiące turystów i letników, którzy znajdą tam wiele turystycznych atrakcji i możliwość przyjemnego wypoczynku.

Sam jednak, nawet najbardziej atrakcyjny teren nie wystarczy. Potrzebne są obiekty i urządzenia turystyczne, obiekty wczasowe i wypoczynkowe. Ilość letników przyjeżdżających do miejscowości śródlądzia wynosi obecnie około 1 proc. wszystkich turystów odwiedzających nasze województwo, ale już w niedalekiej przyszłości ilość ta powinna zwiększyć się do 20 procent.

Ponieważ wzrosną również ogólne ilości letników — rejony śródlądzia przyjmą w 1980 roku ponad 210 tys. letników i około 100 tys. wycieczkowiczów.

Koszty inwestycji dla tych obszarów powinny się zamknąć, do 1985 roku, stosunkowo niewielką kwotą 5 mln zł. W następnej pięciolatce nakłady muszą być już wyższe i powinny osiągnąć kwotę 73 mln zł. Na lata 1971—1975 planuje się nakłady w wysokości 58 mln zł, a w latach 1976—1980 — 80 mln zł. W sumie inwestycje dla śródlądzia do 1980 r. powinny zmieścić się w sumie 216 mln zł. Kwota to niemała, zważywszy jednak, że tereny śródlądzia przyjmą 21 proc. całości ruchu letniskowego w naszym województwie — nakłady te nie przekraczają 10 procent wszystkich inwestycji turystycznych województwa, a więc kształtują się dość nisko.

Pełne zagospodarowanie tych obszarów to oczywiście nie tylko inwestycje ściśle turystyczne. Potrzebna jest poprawa stanu dróg i urządzeń komunalnych, rozwój handlu, gastronomii itp.

Dlatego w planach inwestycyjnych i założeniach perspektywicznych wszystkich ogniw gospodarczych, decydujących o rozwoju tej części województwa, potrzebna jest pełna koordynacja i uwzględnienie potrzeb turystycznych. Pierwszy krok w tej sprawie zrobił już szczeciński WKKF i T. **(kg)**

Na boisku w Stargardzie:

Pogoń – Christianstad 3:1

WCZORAJ w międzynarodowym spotkaniu piłkarskim rozegranym w Stargardzie, szczecińska Pogoń pokonała CHRISTIANSTAD (Szwecja) 3:1 (2:0). Bramki zdobyli: Ptaszyński, Maślanka i Kielec. Widzów około 3,5 tys.

MECZ mimo złego stanu boiska (trawa wysoka, nie skoszona) stał na niezłym poziomie.

Szwedzi zagrali bardziej bojowo niż w Szczecinie, zdecydowanie wkraczali w akcje. Wyróżnić należy u gości prawego łącznika i skrzydłowego oraz stopera.

POGOŃ zagrała w składzie: Białek, Jabłonowski, Fiałkowski, Ksol, Krasucki, Trywiański, Maślanka (Kielec), Łowkis (Kiryluk), Ptaszyński, Gacka i Jaworski. **(n)**

Brawa tym... co gwizdali

GWIZDY na stadionie nie należą do zjawisk miłych. Przy takich okazjach mówi się chętnie o niewyrobionej sportowo publiczności, o braku kultury itd. W środę jednak kibicom piłkarskim zebranym na stadionie Czarnych przy ul. Szopena przyznać trzeba było rację. Wprawdzie w sposób bezwzględny, ale wyjątkowo obiektywny reagowali na bezpardonowe, brutalne zagrania szczecińskich obrońców, zwłaszcza stopera PIERNIKOWSKIEGO, który swą rolę na boisku rozumiał i to wyłącznie jako polowanie na kości przeciwnika.

SERIA ZŁOŚLIWYCH faulów nastąpiła zwłaszcza w pierwszych minutach drugiej połowy gry. Sędzia DEUX z Poznania 7 razy pod rząd klasyfikował zagrania szczecińskich obrońców jako niezgodne z przepisami, jako faule popełniane z premedytacją. Publiczność opuszczała stadion, wynosząc niesmak. Piłkarzy Czarnych poznaliśmy z tej strony dopiero wczoraj. Okazało się, że na tle przeciwnika zaawansowanego technicznie, drużyna jest bezradna a swą ignorancję potrafi pokryć tylko grą faul. Na to są jednak sportowe przepisy, by strzegły czystości sportowej walki, nie dopuszczały brutalnej siły tam, gdzie pierwszeństwo należy się technice i sprawności.

SĘDZIA DEUX był na szczęście bezkompromisowy. Nie zawahał się dwukrotnie podyktować rzutu karnego przeciw gospodarzom, co w 90 proc. jest z reguły równoznaczne z przyznaniem bramek. I rzecz szczególna, jego decyzje spotkały się z całkowitą aprobatą widowni. Co skłoniło piłkarzy Czarnych do tak kiepskiego stylu walki? Każdy trzeźwo patrzący na sport zdaje sobie sprawę, że drużyna szczecińskich spółdzielców wystartowała do rozgrywek o II ligę niemal kompletnie bez szans. Zespół jest stanowczo za słaby, by mógł z powodzeniem rywalizować z drużynami tak silnymi jak ZAWISZA czy ARKA. Trudno byłoby mieć pretensje do Czarnych, że przegrali mecz z przeciwnikiem lepszym od siebie, trudno się jednak zgodzić z tym, by psuli opinię fair grającym drużyn szczecińskich.

Wydaje się, że zachowanie piłkarzy Czarnych podczas środowego meczu z Arką nie powinno być rozstrzygnięte wyłącznie karami naznaczonymi przez sędziego na boisku. Sport musi być popisem kultury fizycznej, a nie lanych skłonności. **(S)**

Żeglarskie mistrzostwa okręgu

60 jachtów na Dąbskim

Z OKAZJI DNI Morza na Jeziorze Dąbskim rozegrane zostaną w sobotę i niedzielę żeglarskie mistrzostwa okręgu w kategorii seniorów. Organizatorem zawodów jest K. S. Pogoń — Szczecin. Sędzią głównym będzie znany żeglarz Jerzy SZAŁAJKO, a sekretarzem znana mistrzyni żagla Danuta KOPACEWICZ.

Zawody odbędą się w pobliżu plaży na Dąbskim, co widzom pozwoli śledzić przebieg rozgrywki. Do konkursu dopuszczone będą jachty w klasach „DRAGON", „STAR", „LATAJĄCY HOLENDER", „OMEGA", „FIN" i „SŁONKA". Spodziewany jest udział około 60 jachtów z Jachtklubu AZS Szczecin, z Jachtklubu Morskiego LOK, z LZS Pomorze Stargard i POGONI Szczecin.

Organizatorzy zwracają się z prośbą do armatorów szczecińskich jednostek wycieczkowych, aby w czasie trwania regat kierowali „białą flotę" na akwen Jeziora Dąbskiego.

Tenisiści Chin w lipcu w Szczecinie

JAK NAS INFORMOWAŁA p. Hanna ANDRÓTOWA z SKT, w lipcu (13—15) przyjadą do Szczecina tenisiści Chin. Wystąpi dwóch egzotycznych zawodników i jedna zawodniczka. Przeciwnikami chińskich tenisistów będą: OLSZEWSKA, MANIEWSKI i prawdopodobnie jeden z graczy szczecińskich.

POPLOTKUJMY

SYKA ROBI KARIERĘ

W CIĄGU DWÓCH sezonów były zawodnik szczecińskiej Pogoni Syka zrobił błyskawiczną karierę. Definitywnie pożegnał biegi na 400 i 800 m, zaczął trenować wyłącznie sprinty i dziś na 100 m jest bodajże drugim lub trzecim biegaczem w kraju. Najlepszy dowód, to występ w sztafecie 4x100 w Belgradzie (srebrny medal) i ostatnio w meczu z Włochami, kiedy to pokonał jednego z najszybszych ludzi Europy Berutti ego.

BADEŃSKI NA 800 M?

ODWROTNIE sprawa wygląda z Badeńskim. Jako junior zapowiadał się na rasowego sprintera. Z czasem przeszedł na dłuższy dystans i dziś jest naszym najlepszym 400-metrowcem. Trener Morończyk — przewodniczący Rady Trenerów PZLA zastanawia się nawet czy Badeńskiego nie namówić do następnego przedłużenia dystansu. W konkurencji 800 m panuje obecnie na świecie kryzys i kto wie czy szanse Badeńskiego w Tokio nie byłyby znacznie większe właśnie na 800 m bo na 400 jest cała plejada znakomitych biegaczy.

FOTOGRAFIKA i... „świetlicowy kolorek"

SALE wystawowe Zamku od paru dni zajmuje ogólnopolska wystawa fotografii marynistycznej. W ostatnim „Kurierze Morskim" pisaliśmy o tym, iż jest to plon konkursu rozpisanego przez Zarząd Okręgu Zw. Zaw. Marynarzy i Portowców, podając szczegółowy wykaz nagród i wyróżnień. Dziś ograniczymy się więc do słów kilku na temat samej ekspozycji.

Otóż jest to naprawdę dobra fotografika. Fotogeniczność morza jest tu wyeksponowana do maksimum, czemu towarzyszą wysokie ambicje warsztatowe wystawiających, jako że poziom prac jest wyrównany. Cieszy także, że większość nagrodzonych — to autorzy szczecińscy.

Niejakie wątpliwości w piszącej, budzi natomiast strona ekspozycyjna wystawy. Organizatorzy kazali dobrej fotografii współżyć z papieroplastyką typu świetlicowego i to w dodatku bardzo szczodrze. Te litery — przerywniki, znaczki PZM-owskie, te modre fale morskie z bristolu, te trójzęby porozwieszane na ekranach, no i krotochwilny Neptun jako ozdóbka do plakatu... Po co to wszystko?

Czarno-biała sztuka fotografii jest w swej lapidarności koloru wystarczająco atrakcyjna a tego rodzaju zabiegi, mające na celu dosłowne „ubarwienie" jej — wyraźnie jej szkodzą i nie za dobrze świadczą o zmyśle estetycznym tych, którzy wystawę „oprawiali".

Czyż nie wystarczyłaby, na ekranie jedna dyskretna litera — jako przerywnik dla nazwisk autorów prac, w celu większej czytelności dla zwiedzających?

(Up)

Posadzić żywopłot

NA Al. Piastów vis a vis „Kameralnej" można zaobserwować wzdłuż ulicy obskurnie wyglądające okna piwniczne, co na pewno ulicy nie dodaje uroku. Zasadzenie krzewów - żywopłotu, nie sprawi chyba dużo trudności DZBM, tym bardziej, że Zarząd Zieleni Miejskiej dysponuje odpowiednią ilością sadzonek. **(szaf.)**

Wódka w restauracjach tylko w oryginalnych butelkach i kieliszkach z „miarką"

WESZŁO w życie zarządzenie ministra Handlu Wewnętrznego dotyczące sposobu podawania wódki w zakładach gastronomicznych. Jeżeli konsument zamawia ilość alkoholu odpowiadającą objętości butelek sprzedawanych w handlu np. 0,25 l, 0,5 l, to nie wolno tej ilości podawać w karafkach, tylko w oryginalnych, zamkniętych butelkach, otwieranych w obecności konsumenta. Nie trzeba chyba dodawać, że posunięcie to bierze w obronę konsumenta nazbyt często okradanego przez nieuczciwe bufetowe i kelnerów.

Inna rzecz, że taka ćwiartka „z czerwoną kartką" nie będzie estetycznie wyglądała na restauracyjnym stoliku.

OD 1 LIPCA obowiązywać będzie drugie w tej sprawie zarządzenie nakazujące podawanie mniejszej ilości wódki w kieliszkach z kreską, określającą pojemność kieliszka. Zakłady gastronomiczne będą ponadto zobowiązane posiadać odpowiednie przyrządy do mierzenia napojów.

Obawiamy się, że to drugie zarządzenie nieprędko wejdzie w życie w szczecińskich restauracjach. Zawsze będzie można poskarżyć się na brak takich kieliszków...

Przetargi

Szczecińskie Zakłady Gastronomiczne „Południe" ogłaszają przetarg na wykonanie robót budowlanych sanitarnych i elektrycznych w pomieszczeniach ciastkarni przy Al. Piastów 74 w Szczecinie. Szczegółowe informacje oraz dokumentację tych robót można otrzymać w Dziale Adm. Inwestycyjnym SZG „Południe" ul. Wyszaka 33—34, II piętro. Oferty należy składać do dnia 10 lipca 1963 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 11 lipca 1963 r. o godz. 10. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się wybór dowolnego oferenta bez podania przyczyn. 2693-K

Pracownicy poszukiwani

KIEROWNIKA(CZKĘ) ADM oraz maszynistkę zatrudni natychmiast Dzielnicowy Zarząd Budynków Mieszkalnych Szczecin — Pogodno w Szczecinie, ulica Piotra Skargi 30. 2530-K

MAGAZYNIERA — wykształcenie średnie, 3 lata praktyki wynagrodzenie do 2 200 zł plus premia, starszego referenta transportu — wykształcenie średnie, 4 lata praktyki, wynagrodzenie do 2 400 zł plus premia, starszego referenta zaopatrzenia — wykształcenie średnie, 3 lata praktyki, wynagrodzenie do 2 000 zł plus premia, maszynistkę — sekretarkę wysoko kwalifikowaną oraz fakturzystkę, wynagrodzenie do 1 500 zł plus premia, zatrudni z dniem 1 lipca 1963 r. Szczecińska Wytwórnia Farb i Lakierów, Szczecin, ul. Kujota 9. 2709-K

INŻYNIERA na stanowisko kierownika Działu Technicznego, wykształcenie ogólno-budowlane, inżyniera lub technika na stanowisko inspektora technicznego, wykształcenie techniczne plus praktyka, 2 techników kalkulatorów do sekcji rozliczeń, wykształcenie średnie techniczne plus praktyka, zatrudni Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 3 w Szczecinie, pl. Orła Białego 5. Praca na terenie miasta Szczecina. Warunki pracy i płacy zgodne z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie. 2710-K

3 KIEROWNIKÓW sklepów obuwniczych, wymagane kwalifikacje: Technikum Handlowe lub Zasadnicza Szkoła Handlowa oraz znajomość branży i praktyka, zatrudni natychmiast Dyrekcja MHD Obuwiem — Galanterią w Szczecinie. Zgłoszenia: MHD Obuwiem i Galanterią w Szczecinie, ul. Dworcowa 1a — Kadry. 2711-K

FRYZJER męski potrzebny na stałe — Świerczewskiego 20. 4722-G

EKONOMISTĘ ze znajomością spraw eksploatacji — wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne lub średnie ekonomiczne z 3-letnią praktyką, zatrudni natychmiast Dyrekcja Dzielnicowego Zarządu Budynków Mieszkalnych n/Odrą. Warunki płacy do uzgodnienia w Dyrekcji DZBM n/Odrą, Szczecin, ul. Robotnicza nr 5. 2695-K

PRACOWNIKA na stanowisko kierownika Działu Technicznego, referenta finansowego, elektryka sieciowego z wkładką BHP i 4 monterów samochodowych oraz 2 dozorców po uprzednim skierowaniu z Wydziału Zatrudnienia, zatrudni Woj. Spółdzielnia Transportu i Usług Technicznych. Kandydaci winni się zgłaszać do Woj. Spółdzielni Transportu i Usług Technicznych w Szczecinie, ul. Chodkiewicza 6. 2659-K

Ogłoszenia drobne

Nauka

ANGIELSKIEGO, niemieckiego, udzielam indywidualnie dla zawodu i szkoły. Śląska 20 m 38. 4719-G

MATEMATYK przygotowuje do egzaminów, poziom średni i wyższy. Bogusława 43 m 11. 4720-G

Nieruchomości

WIELKI wybór gospodarstw, domki, parcele, ceny korzystne poleca: Pośrednictwo — Biuro Handlowe, Kujawiak, Inowrocław. Szymborska 64, tel. 650. 4723-P

PLESZEW Wlkp. miasto powiatowe, sprzedam dom z przyległym ogrodem, główna ulica, blisko rynku. Wolne 3 pokoje z kuchnią. Oferty: „Dentysta" Poznań 1, Poste - restante. 4724-P

DOMEK jednorodzinny 3 pokoje, wygody, garaż, parcela 840 m kw. w Gdańsku - Oliwie. Oferty, Biuro Ogłoszeń, plac Hołdu Pruskiego 8 nr 492. 4725-G

DOM piętrowy, 8-izbowy, podpiwniczony, sklep, 2 morgi ogrodu, wolne mieszkanie, cena 160 000 zł. Miasto handlowe Szamocin pod Poznaniem. Oferty, Biuro Ogłoszeń, plac Hołdu Pruskiego 8 nr 484. 4726-G

Pani dr Jadwidze Gerstenberger, dr Zygmuntowi Aftykowi oraz pielęgniarkom i salowym ze Szpitala Zakaźnego Oddz. Wewnętrznego, składa najserdeczniejsze podziękowanie za troskliwą opiekę — wdzięczny pacjent Kajetan Dobrowolski 4729-G

Wszystkim znajomym i przyjaciołom a szczególnie Naczelnikowi Wydz. Komunikacji WRN w Szczecinie oraz współpracownikom i kolegom biurowym, którzy okazali wiele współczucia i pomocy w ciężkich chwilach żałoby po śmierci ś.p. mż.

ZYGMUNTA KARMELI,

serdeczne podziękowanie składa

ŻONA, CÓRKA, SYNOWIE i RODZINA. 4721-G

Różne

PILNIE poszukuję pożyczki 8—10 000 zł. Warunki do omówienia. Oferty, Biuro Ogłoszeń, plac Hołdu Pruskiego 8 nr 493. 4727-G

NAPRAWA radioodbiorników. Przewijanie silników wszelkich typów (pralki, odkurzacze itp.) „Elektryk". Szczecin, Dworcowa 1, tel. 397-81. 4177-G

POSZUKUJĘ pożyczki 40 000 zł na okres 3 miesięcy, Warunki do omówienia. Oferty, Biuro Ogłoszeń, plac Hołdu Pruskiego 8 nr 491. 4728-G

Praca

POTRZEBNA pomoc domowa do dwojga dzieci. Unisławy 20 m 9, tel. 46-556. 4731-G

POSZUKUJĘ samodzielnej gospodyni od zaraz. Szarotki 10 (w sklepie). 4730-G

Kupno

MASZYNĘ do szpaltowania skóry i gumy, kupię, tel. 72-334. 4664-G

Sprzedaż

WÓZEK spacerowy, mało używany, sprzedam. Potulicka 35 m 19. 4723-G

TELEWIZOR „Szmaragd" okazyjnie sprzedam, tel. 396-28. 4733-G

SAMOCHÓD osobowy „Skoda" 1101, stan bardzo dobry, sprzedam. Aleja Wojska Polskiego 205. 4734-G

DZIURKARKĘ używaną, pół - automat „Durkopf", sprzedam. Pawilon, Wojska Polskiego 35, tel. 476-67. 4744-G

MASZYNĘ męską do szycia oraz froterkę elektryczną, sprzedam. Żupańskiego 8a m 5, tel. 435-51. 4736-G

NOWY rower „Favorit", tanio sprzedam. Pogodno, Abramowskiego 5. 4736-G

MOTOCYKL „Jawę 250", stan idealny, okazyjnie sprzedam. Łabędzia 10 m 1 (koło Arkońskiej). 4737-G

MASZYNĘ „Singer" bębenkową, damską, sprzedam. Mickiewicza 2 I piętro, (wejście przez kawiarnię „Sorento"), od 16—18. 4738-G

SYPIALNIĘ jasną, kanapę oraz maszynę elektryczną do szycia, sprzedam, tel. 43-692. 4739-G

SAMOCHÓD osobowy „Chevrolet Fleetmaster" w dobrym stanie, sprzedam. Oglądać, Poczłowa 26. 4740-G

2-PŁYTOWĄ maszynę dziewiarską nową, sprzedam. Boh. Warszawy 85 m 6. 4741-G

KROWĘ po ocieleniu, bardzo mleczną, sprzedam. Szczecin, Warszawo, Dzierżonia 72. 4742-G

ROWER turystyczny, nowy, firmy „Move", niemiecki, sprzedam. Sławomira 12 m 7. 4743-G

GARAŻ sprzedam, tel. 359-97. 4745-G

MOTOCYKL DKW 350, na chodzie, tanio sprzedam. M. Buczka 24c m 36. 4746-G

SKUTER „Osa", sprzedam. Parking — Brama Portowa. 4747-G

Lokale

DWA pokoje, kuchnia, zamienię na równorzędne. Żelechowo, ul. Gościsława 24 m 4. 4706-G

ASYSTENTKA PAM. poszukuje pokoju sublokatorskiego. Zamieszkam od września, tel. 439-71 od godz. 18—20. 4708-G

WILLA 4 pokoje, kuchnia, ogród, w Szklarskiej Porębie, zamienię na dwa mieszkania w Szczecinie. Inne propozycje. Wiadomość, Szczecin, Trauguta 71. 4709-G

MIESZKANIE 4-pokojowe, komfortowe, c.o., zamienię na 2 i pół lub 3 małe pokoje. Wiadomość, tel. 44-229 po godz. 20. 4710-G

PANIENKA ucząca się poszukuje pokoju sublokatorskiego przy kulturalnej rodzinie, tel. 34-770. 4711-G

2 POKOJE, kuchnia we Włocławku, zamienię na podobne w Szczecinie. Wiadomość, tel. 340-41, wewn. finansowy. 4712-G

2 POKOJE, zamienię na pokój z kuchnią w nowym budownictwie, tel. 398-71 od godz. 14—16. 4713-G

2 POKOJE po remoncie w Szczecinie, zamienię na 2 małe w Łodzi. Oferty, Biuro Ogłoszeń, plac Hołdu Pruskiego 8 nr 489. 4714-G

MAŁŻEŃSTWO studenckie poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty, Biuro Ogłoszeń, plac Hołdu Pruskiego 8 nr 490. 4715-G

ELBLĄG — 1 lub 2 pokoje, kuchnia, centrum, wygody, zamienię na podobne w Szczecinie, tel. 361-15. 4716-G

3 POKOJE, kuchnia, z wygodami w Łodzi, zamienię na podobne, najchętniej domek jednorodzinny w Szczecinie. Bliższe informacje, Szczecin, Jedn. Narodowej 45 — pracownia obuwia. 4717-G

4 POKOJE, kuchnia, łazienka, centrum, zamienię na 3 małe pokoje, mogą być spółdzielcze, Pogodno, tel. 719-08. 4718-G

Zguby

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Małgorzata Michalkiewicz.

ZGUBIONO legitymację szkolną PLM na nazwisko Krystyna Bazarska. 4748-G

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez Technikum Mechaniczno - Energetyczne na nazwisko Zdzisław Kwaśniewski. 4748-G

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Andrzej Maćkowiak. 4750-G

ZGUBIONO świadectwo ukończenia szkoły podstawowej w roku 1955/56 na nazwisko Józef Dąbkowski. 4751-G

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Jadwiga Kościan. 4752-G

ZGUBIONO świadectwo ukończenia szkoły podstawowej na nazwisko Anna Strużyńska. 4753-G

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Jan Cydzik. 4754-G

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Marian Noworyta. 4755-G

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Krzysztof Klimek. 4756-G

ZGUBIONO książeczkę wojskową na nazwisko Henryk Widomski. 4757-G

ZGUBIONO legitymację studencką PS na nazwisko Henryk Szymański. 4758-G

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Zygmunt Tomaszewicz. 4759-G

Oszczędzającym szczęście sprzyja...

Z UWAGI NA TO, że ostatni czerwca przypada w niedzielę, popularne książeczki PKO premiowane są mochodami — jak nas informuje PKO — można otwierać do dnia 1 lipca włącznie.

Jak wiadomo, książeczki te należy otwierać do końca kwartału kalendarzowego, jeżeli mają uczestniczyć w następnym losowaniu.

W OSTATNIM losowaniu padły na Szczecin 3 premie turystyczne na książeczki turystyczne PKO, co wzmogło zainteresowanie tymi książeczkami. Informujemy więc, że losowa nie premii turystycznych odbywa się w czerwcu, wrześniu, grudniu i marcu.

Aby uczestniczyć w grudniowym losowaniu premii, należy otworzyć książeczkę turystyczną do końca sierpnia.

Oczywiście książeczka uczestniczy automatycznie w dalszych losowaniach.

Teatry

POLSKI — „Dziewiąty sprawiedliwy" g. 19.30 (piątek i sobota); WSPÓŁCZESNY — „Hamlet" g. 18; sobota g. 19.30; OPERETKA — nieczynna; sobota: „Serwus Pietrek" g. 19.15; CYRK AS — narożnik ul. Roosevelta i M. Buczka — g. 19 (piątek i sobota).

Kina

KOSMOS — „Smak miodu" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — ang. — od lat 18 (piątek i sobota); COLOSSEUM — „Po ślubny rejs" g. 16, 18.30, 21 — ang. — od lat 18; sobota: g. 18.30, 21; DELFIN — „Olimpia da w Rzymie" g. 10.30 — wł. — od lat 12; „Pierwszych dziesięciu" g. 13.30, 16, 18.15, 20.30 — izrael. — od lat 16 (piątek i sobota); w sobotę o g. 22.45 „Praczki z Portugalii" — fr.-wł.; BAŁTYK — „Dowcipniś" g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — franc. — od lat 18 (piątek i sobota); OGRODOWE — „Ostrożnie babciu" g. 22 — radz. (piątek i sobota); TENISOWE — „W samo południe" g. 22.15 — USA (piątek i sobota); DERBY — „Karmazynowy pirat" g. 22 — USA; POLONIA — „Nigdy w niedzielę" g. 11, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — grecki — od lat 18 (piątek i sobota); w sobotę o g. 22.45 — „1000 oczu dr Mabuse"; PIONIER — „Maszeńka i niedźwiedź" g. 10 — „Żółte pisko" g. 11, 13, 15 — „Louis Armstrong" g. 17 — „Ostatni etap" g. 18.30, 20.45 (piątek i sobota); MUZA (Pomorzany) — „Matka i córka" g. 18, 20 — wł. — od lat 16, sobota: g. 17, 19; PROMIEŃ — „Mecz w piekle" g. 16, 18.20, 20.40 — węg. — od lat 16; sobota: nieczynne; MARS — „Rio Bravo" g. 16.30, 18.30, 20.30 — USA — od lat 12 (piątek i sobota); FALA — „Wołga, Wołga" g. 18, 20.10 — radz. — od lat 12; sobota: „Dziewczyna z wyspy" g. 18, 20 — meksyk. — od lat 16; ECHO (Krzekowo) — „Orkiestra wojskowa" g. 18, 20 — węg. — od lat 14 (piątek i sobota); MEWA (Żelechowo) — „Człowiek, który stchórzył" g. 18, 20 — czeski — od lat 16 (piątek i sobota); ŚWIT (Skolwin) — „Rewia mody" g. 17.30, 19.30 — austr. — od lat 16 (piątek i sobota); ŻEGLARZ (Gołęcino) — „Czternaście dni" g. 18, 20 — jug. — od lat 16 (piątek i sobota); sobota: g. 22 — „Słaba płeć" — franc.; SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Krzyżacy" g. 17 — pol. — panoram. — od lat 12; „Przygody Hucka" g. 20 — USA — panoram.; sobota: „Przygody Hucka" g. 17.30; „Mam tu swój dom" g. 19.30 — „Ciao, ciao bambina" g. 21.30; PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Diabel morski" g. 18, 20 — radz. — od lat 12 (piątek i sobota); w sobotę o g. 22 — „Lecą żurawie"; HUTNIK (Stołczyn) — „Makbet" g. 18, 20.15 — ang. — od lat 14; sobota: g. 17, 19.15 — „Biedni bogacze" g. 21.30 — węg.; BAJKA (Police) — „Nie ma pogrzebów w niedzielę" g. 18, 20 — franc. — od lat 18 (piątek i sobota); w sobotę o g. 22 „Fatima"; 1 MAJ (Żydowce) — „I ty zostaniesz Indianinem" g. 16, 18, „Głos z tamtego świata" g. 20; sobota: „I ty zostaniesz Indianinem" g. 16, „Głos z tamtego świata" g. 19, „Chcę być gwiazdą" g. 21 — franc.; MARZENIE (Wielgowo) — nieczynne; sobota: „Orkiestra wojskowa" g. 18, 20.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

Kluby

TPPR — Woj. Pol. 66 — film „Dotknięcie nocy" g. 18, 20 — pol. — od lat 16 (piątek i sobota); PIWNICA — Al. Niepodległości 19 — filmy g. 19 (piątek); ŁĄCZNOŚCI — Dworcowa 20 — dansing g. 20 (sobota).

Muzeum

Staromłyńska 27 — malarstwo obce XVI—XVIII w., renesansowe stroje książąt szczecińskich, średniowieczna rzeźba pomorska g. 9—15; WAŁY CHROBREGO 3 — archeologia, wystawy morskie, przyroda, kultura Afryki Zachodniej, z dziejów kowalstwa i monety na Pomorzu Zachodnim g. 9—15; BWA — Staromłyńska 27 — malarstwo, rysunek, grafika H. Andrzejewskiej i M. Radomskiej - Tomczuk g. 9—15; 13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — malarstwo J. Krawczyka g. 11; KLUB MPiK — Woj. Pol. 2 — „Na scenach szczecińskich teatrów" g. 10—21.

Dyżury

SZPITALE

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — św. Wojciecha 7; II KLINIKA CHIR. — Pomorzany; PRZYCHODNIA DLA MATKI I DZIECKA — św. Wojciecha 7 — g. 19—7 rano (piątek i sobota).

APTEKI

NR 33 — pl. Grunwaldzki 42 — tel. 345-51; NR 8 — Roosevelta 58 — tel. 353-32; NR 6 — Woj. Pol. 134 — tel. 451-97.

SOBOTA

NR 1 — Woj. Pol. 49 — tel. 371-55; NR 5 — Naruszewicza 11 — tel. 462-36; Nr 7 — 5 Lipca 7 — tel. 443-38.

Codzienne pogotowie pracy: Apteki: Nr 10 (Glinki), Nr 11 (Dąbie), Nr 12 (Podjuchy)

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski 402-35; dział łączności z czytelnikami 450-21; dział sportowy 427-77; Biuro Ogłoszeń 344-44; redakcja poranna (po godz. 6) 378-91; dalekopisy 425-14. Wszelkich informacji w sprawie prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i Poczty. Szczecińskie Zakłady Graficzne W-3

DZIŚ w SZCZECINIE

Telewizja

PROGRAM SZCZECIŃSKI: 18 — dla dzieci „Na dalekich drogach", 18.20 — polski handel zagraniczny, 18.35 — omówienie ogólnopolskiego i lokalnego programu tygodnia, 19.10 — „Wielokropek", 19.30 — „Podróż do Azji", 19.50 — „Dobranoc dzieciom", 20 — dziennik TV, 20.30 — „Ciekawostki matematyczne", 20.50 — „Pegaz", na Festiwalu Piosenki w Opolu, 21.15 — „Igrasz ki fatu i miłości", 22.15 — wiadomości dziennika TV.

SOBOTA

18 — magazyn zainteresowań dziecięcych „Dla każdego coś miłego", 18.45 — „Morski kalejdoskop filmowy", 19 — program wszechnicy TV „Kolorium", 19.25 — „Wieczorne rozmowy", 19.50 — „Dobranoc dzieciom", 20 — dziennik TV, 20.40 — „William Szekspir", 21.30 — komedia A. Marianowicza: „Madame Sans Gene", 23 — wiadomości dziennika TV.

PROGRAM BERLIŃSKI: 14.30 — film „Cyrkówka Carola Lamberti", 17 — widowisko dla dzieci od lat 12 „Zawód dla ciebie", 19.40 — tysiąc wiadomości TV, 19.50 — pozdrowienia TV dziecięcej, 20 — „25 minut o gospodarce", 20.25 — prognoza pogody, kronika, 20.50 — zachodnie studio TV, 21 — film DEFA „Zaczarowana wioska rybacka", 22.15 — „Portrety artystów", 23 — kronika, 23.10 — Igor Ojstrach gra koncert Brahmsa.

SOBOTA

10.50 — gimnastyka dla wszystkich, 11 — kronika, 11.30 — film, 13 — test, 16 — „Ze świata celulozy", 16.35 — film muzyczny „Halo, Unidne", 17 — mistrz Nadelohr opowiada bajki dla dzieci od lat 6, 17.30 — sport masowy, 19 — „Zwierzęta naszych lasów", 19.50 — pozdrowienia TV dziecięcej, 20 — tele—BZ, 20.25 — prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 21 — impreza rozrywkowa: „Pozdrowienia z Koepenick", 22.20 — „Gratulujemy", 23 — kronika, 23.10 — film „Czarownice z Salem".

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50, SERWIS RYBACKI: 18.42.

SZCZECIN: 16.05 — koncert solistów, 16.25 — „Co głowa to rozum", 16.40 — „10 minut o Filharmonii", 16.50 — „Szczecin pachnie rybą", 17 — kącik piosenkarzy, 17.30 — przegląd aktualności Wybrzeża, 17.50 — komentarz z okazji „Dni Morza", 18 — koncert życzeń.

WARSZAWA: 13.45 — alfabet polskiej piosenki, 14.05 — gra orkiestra Hollywood, 14.30 — „Z problemów współczesnej wiedzy", 15 — koncert polskich orkiestr, 15.30 — dla dzieci: „Gelsomino", 18.45 — „W dewizowym kręgu", 19.05 — muzyka i aktualności, 19.30 — koncert symfoniczny, 21.07 — z kraju i ze świata, 22.05 — Teatr PR, 23.30 — muzyka rozrywkowa i taneczna.

SOBOTA

WIADOMOŚCI: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 19, 23.50.

SERWIS RYBACKI: 11.55, 20.37.

SZCZECIN: 11 — koncert życzeń, 11.30 — słuchowisko „Dokąd prowadzą schody", 12.35 — ulubione melodie, 14.05 — muzyka radziecka, 16.30 — „Towarzysze i co dalej?", 17 — gra zespół Albatros", 17.30 — przegląd aktualności Wybrzeża, 17.50 — „RWPG a sprawy morza", 18 — ulubione melodie, 18.30 — felieton J. Michalskiego, 20 — „Czwarta zmiana".

WARSZAWA: 10.40 — „Legenda o pięknej Marzenie", 12.15 — poznajemy nasze pieśni i tańce ludowe, 13.10 — aud. literacka, 13.45 — alfabet polskiej piosenki, 14.05 — gra orkiestra „101 smyczków", 14.30 — z notatnika reportera, 15 — koncert solistów, 15.30 — dla dzieci: „Już jedziemy na wakacje", 18.45 — „Buduję statek mój", 18.50 — felieton M. Jorsta, 19.05 — muzyka i aktualności, 19.30 — „Matysiakowie", 21 — z kraju i ze świata, 21.10 — gra zespół J. Miliana, 22 — „Zespół Dziewiątka", 22.30 — gra orkiestra taneczna, 23 — muzyka taneczna.

Jeszcze o wodzie

KARAĆ gdy nie pomagają APELE

NIE TAK DAWNO PISALIŚMY, ŻE MIESZKAŃCY UL. JURANDA W BIAŁY DZIEŃ PODLEWAJĄ SWOJE OGRÓDKI WODĄ, POBIERANĄ Z MIEJSKIEJ SIECI WODOCIĄGOWEJ. PROBLEM TEN STAŁ SIĘ PRZYSŁOWIOWYM JUŻ KIJEM WŁOŻONYM W MROWISKO. DO REDAKCJI NADESZŁO W TEJ SPRAWIE WIELE LISTÓW, ROZDZWONIŁY SIĘ TELEFONY.

Mieszkańcy naszego miasta kategorycznie domagają się bezwzględnego karania osób, które wbrew zarządzeniom podlewają działki i ogrody we wczesnych godzinach popołudniowych, a nawet rannych.

„Mieszkam przy ul. 5 Lipca na trzecim piętrze — piesze jeden z naszych Czytelników. **Ogrodnik z naszej ulicy oraz działkowicze o każdej porze dnia i bez żadnych ograniczeń wylewają na swoje „posiadłości" strumienie wody. Nikogo to nie obchodzi, że my — lokatorzy wyższych pięter, mamy wodę dopiero w nocy. W imię publicznego dobra, karać i jeszcze raz karać".**

PODOBNYCH sygnałów było bardzo dużo. Mieszkańcy całego Śródmieścia (i nie tylko) jednomyślnie stwierdzają, że jeżeli — przynajmniej na razie — nie ma innej rady na podwyższenie ciśnienia w sieci wodociągowej naszego miasta, to trzeba ostro zabrać się do uregulowania tego problemu. Żadne apele do obywatelskiego sumienia nic tu nie pomogą. Sprawa jest pilna i wymaga jak najszybszego rozwiązania. (jaw)

Z handlowego notatnika

ZEMSTA UCZUCIE BRZYDKIE

NIEKTÓRE szczecińskie przedsiębiorstwa handlowe uczyniły kierowników sklepów odpowiedzialnymi za jakość sprzedawanego towaru. Każdy z nich dostał pieczątkę o treści: Towar otrzymano dnia..... Odbiór jakościowy dokonano. Podpis — którą potwierdza (w zeszycie konwojenta) przyjęcie towaru. Myśl na pewno dobra. Jednak w praktyce przybijanie pieczątki staje się czczą formalnością. Kierownicy boją się wybrzydzać, aby nie narazić się... konwojentom. Wychodzą z założenia, że lepiej zostać z towarem złym niż w ogóle bez towaru.

PRZYJDZ KLIENCIE...

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW jest niestrudzona w wymyślaniu form zachęcających klientów do kupna w jej sklepach. Ostatnio na chodniku przed „Lucynką i Paulinką" przy Al. Wojska Polskiego ustawiono fikuśne wieszaki na których rozpięto kilka sukienek — tanich i ładnych. Każdy mógł, nie wchodząc do sklepu, dokładnie je obejrzeć i dotknąć. Coś nowego. Ale co będzie jeżeli tak wszystkie sklepy zaczną „wychodzić na ulicę"...?

W „EXTRA"...

PRZY WYJŚCIU z baru „Extra", w pobliżu kas, projektant zaplanował coś na kształt kabiny telefonicznej. Madrze i praktycznie. Nie zdarzyło mi się jednak widzieć kogoś korzystającego z umieszczonego tam automatu. Albo jest nieczynny, albo (przeważnie) służy pracującym w pobliżu paniom jako... szatnia. Bardzo to niechlujnie wygląda. (dż)

BEZ SŁÓW

WYTYKAMY PALCEM

NA skrzyżowaniu ul. Bogurodzicy i Kaszubskiej leży betonowa płyta, która przejdzie już chyba do historii Szczecina. Skąd się tam wzięła, trudno dzisiaj stwierdzić, ale faktem jest, że przez kilka lat nie znaleźli się chętni, aby usunąć ją z chodnika.

Sądzimy, że młodzież z mieszczącego się obok Technikum Ekonomicznego, dla dobra własnych — porozbijanych nierzadko nosów, powinna zawalidrogę usunąć. (jaw.)

Już świadectwa

Miejska Rada Narodowa oceniła realizację planu budownictwa

WCZORAJ odbyła się kolejna sesja Miejskiej Rady Narodowej, na której dokonano oceny przebiegu realizacji planu budownictwa mieszkaniowego za okres bieżącego planu pięcioletniego. W obradach uczestniczył I sekretarz KM PZPR Stanisław BARTCZAK. Był także obecny dyrektor Departamentu Rozwoju Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Ministerstwa Gospodarki Komunalnej, J. KOLIPIŃSKI.

W trakcie obrad radni wysłuchali sprawozdania z realizacji uchwały MRN w sprawie rozwoju ogrodnictwa i sadownictwa oraz sprawozdania z działalności Komisji Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego. Przedstawiono także plan dalszej realizacji uwag i wniosków dotyczących realizacji programu wyborczego i postulatów z kampanii wyborczej. W szerokiej dyskusji radni zwrócili uwagę Prezydium na kilka istotnych problemów.

(wit)

NOWA POCZTA w Zamku

NA OKRES letniego sezonu turystycznego Szczecin wzbogacił się o nowy urząd pocztowy.

Nowa poczta czynna jest już od dzisiaj w Zamku w godz. od 11 do 18.

W zamkowej poczcie będzie można nadawać listy i przekazy pieniężne, wpłacać i podejmować pieniądze na książeczki PKO oraz, oczywiście, kupić znaczek pocztowy.

Jednym zdaniem

DZIELNICOWY Zarząd Ligi Kobiet Szczecin Pogodno zawiadamia, że 1 lipca o godz. 9.00 w Szkole Podstawowej nr 27 przy ul. Dubois rozpoczynają się półkolonie dla dzieci.

W BIURKACH redakcyjnych mamy już spora kolekcję różnych kluczy, znalezionych na ulicy. Przeważnie są to klucze patentowe, które trudno dorobić. Niestety, nikt jakoś nie kwapi się odebrać zgubionych kluczy. Do kolekcji redakcyjnej doszły wczoraj 4 klucze patentowe, znalezione przy ul. Jaromira. Można je odebrać w „Kurierze", pokój 49.

KIEROWNICTWO „Kaskady" zawiadamia, że ze względu na odbywający się z okazji Święta Stoczniowca bankiet, w sobotę kombinat będzie czynny jedynie dla zamówionych uprzednio wycieczek.

Po VI zjeździe LOK

Głównym zadaniem - SAMOOBRONA

25 czerwca br. obradował VI Wojewódzki Zjazd Ligi Obrony Kraju — pod sumowujący dwuletnią działalność Ligi i nakreślający zadania na lata 1964 — 1965. Na temat zadań wojewódzkiej organizacji LOK wytyczonych przez Zjazd — rozmawiamy z kierownikiem wydziału społeczno - politycznego ZW LOK — Albertem ŻUBRYKIEM.

— Zakres zadań i społecznej odpowiedzialności LOK w porównaniu z LPŻ — znacznie się zwiększył. Naczelnym zadaniem organizacji jest przygotowanie szerokich rzesz społeczeństwa do obrony i samoobrony przed skutkami kataklizmów, jakie przynieść może wojna, a także trudne sytuacje — pożary, klęski żywiołowe — w czasach pokoju. Przygotowania LOK-u w naszym województwie do podjęcia tych zadań — Zjazd ocenił pozytywnie. Organizacja wzrosła w ostatnim okresie z 18 do 30 tysięcy członków, zrzeszonych w kołach. Ponadto w klubach LOK skupia się 4 tysiące osób.

— Jakie są najpilniejsze przedsięwzięcia do podjęcia „na dziś"?

— Organizacja oddziałów samoobrony, które są podstawowymi ogniwami działania LOK zwłaszcza na wsi i w małych miasteczkach. Zakładamy, że na koniec 65 roku w każdej gromadzie powinny być oddziały samoobrony, które nie tylko prowadzić będą szkolenie wojskowe, ale realizować szeroki zakres działalności społeczno-użytecznej, pomagając przy budowie, czy naprawie dróg, mostów, urządzeń komunalnych itp.

Potrzebne jest także dalsze rozszerzenie działalności szkoleniowej LOK dla potrzeb wojska i gospodarki narodowej. Ilość ośrodków szkolenia kierowców wzrośnie np. z 4 do 7 w 1965 r., w każdym powiecie zostanie zorganizowany radioklub i ośrodek modelarstwa. Ogółem LOK liczyć będzie za dwa lata 45 tys. członków w kołach i 8 tys. uczestników klubu.

— Zbliża się 20-lecie Wojska Polskiego. Jaki będzie udział LOK w tych obchodach?

— Całości obchodów patronować będzie Front Jedności Narodu. Naszym hasłem jest uczczenie rocznicy wartościowym czynem społecznym przez każde koło i klub LOK. Czyny te już są realizowane. Imprezy, jakie będziemy organizować na 20-lecie LWP — to prelekcje i spotkania oficerów ze społeczeństwem, capstrzyki i akademie. Ciekawie zapowiada się wielki rajd motorowodny szlakiem Zwycięstwa na trasie Szczecin — Siekierki i Szczecin — Dziwnów.

Zadania LOK realizujemy w ścisłym współdziałaniu z innymi organizacjami społecznymi — takimi jak PCK, Związek Ochotniczych Straży Pożarnych i Związki Zawodowe. Szczególnie liczymy na pomoc i współpracę organizacji młodzieżowych.

(kg)

REPORTER zanotował

27-LETNI Stanisław S. zam. przy ul. Grobla 8 gasząc pragnienie przy kiosku z piwem został napadnięty i pobity kuflem po głowie przez nieznanego osobnika. Ofiarę napaści z licznymi ranami twarzy i głowy przewieziono do szpitala.

JÓZEF K. — mieszkaniec ul. Śląskiej 24 jadąc rowerem wpadł pod motocykl, doznając ogólnych obrażeń. Przewieziony do szpitala na Unii.

DO AMBULATORIUM pogotowia przewieziono 18-letniego Sylwestra R. zam. przy ul. Kolumba 32, któremu spadła na głowę z wysokości III p. butelka, wyrzucona przez kogoś oknem.

NA UL. Kołłątaja autobus MPK potrącił przebiegającego przez jezdnię 13-letniego Zbigniewa K. zam. przy ul. Bogurchwały. Zbigniewa K. odwieziono do szpitala.

MPK komunikuje: dziś od 22 do 5 rano tramwaje linii 3 kursować będą w stronę Lasku Arkońskiego jedynie do szpitala. Powód — wymiana torów.

29 i 30 bm. w godzinach 9—12.30 będzie zamknięty ruch kołowy na ul. Przestrzennej (koło lotniska). Autobusy linii 56 (Dąbie) kursować będą szosą z drugiej strony lotniska.

POGODA: zachmurzenie umiarkowane, temp. do 24 st. Wiatry słabe z kierunków półn.-wschodnich i wschodnich.

(acs)